

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**LIPNO/GMINA LIPNO**Wspólnie
przebudowali
ulicę Rolną

str. 2

GMINA TŁUCHOWODynamiczny rozwój
w trudnym czasie

str. 3

**GMINA DOBRZYŃ
NAD WISŁĄ**Mokowianki mają
swoje stroje

str. 8

GMINA SKĘPERekordowa loteria,
bezpieczna zabawa

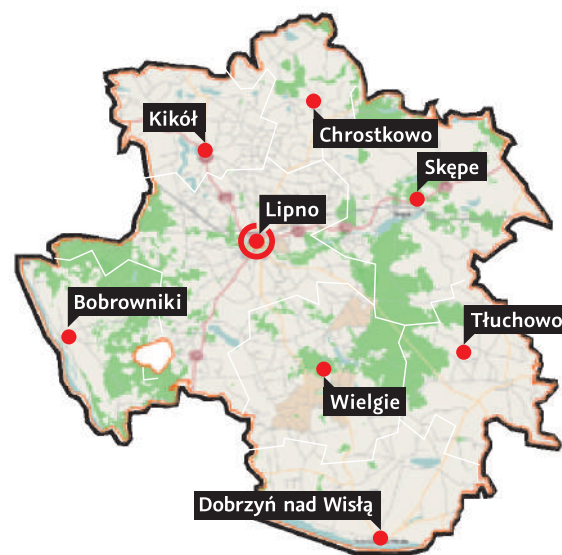
str. 25

CZWARTEK
12 SIERPNIA 2021

ISSN: 1689-8664

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 32/2021 (647)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Będzie chodnik do przychodni?

LIPNO ▶ Lipnowska Powiatowa Inicjatywa Samorządowa złożyła wniosek do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego o wybudowanie chodnika przy ulicy Dobrzyńskiej, stanowiącej część drogi wojewódzkiej



– Pozywnie oceniono naszą inicjatywę i wskazano jakie kroki mamy podjąć, żeby było możliwe podpisanie porozumienia z miastem i budowa chodnika – mówi Maria Balicka, prezes stowarzyszenia.

Lipnowska Powiatowa Inicjatywa Samorządowa podjęła się kroków zmierzających do poprawy bezpieczeństwa i warunków ruchu pieszych zmierzających do lipnowskiej przychodni lekarskiej „Wimed”. I mają nadzieję na pozytywny finał, a teraz wskazówki do kolejnych działań.

– Podjęliśmy działania zmierzające do wybudowania chodnika przy ulicy Dobrzyńskiej – mówi Maria Balicka, prezes Lipnowskiej Powiatowej Inicjatywy Samorządowej. – Jest to ulica bardzo ważna, bo prowadząca do przychodni lekarzy rodzinnych „Wimed”. Pobocze jest tam piaszczyste, wejście na asfalt niemożliwe, bo droga jest ruchliwa i wąska. Mieszkańcy muszą dostać się do przychodni, a kiedy mamy w rodzinie jedno auto wykorzystywane do pracy, pozostaje dotarcie do przychodni pieszo i wtedy za-

czyna się walka. Ta sytuacja trwa zbyt długo i dlatego członkowie naszego stowarzyszenia dostrzegli taką potrzebę.

Stowarzyszenie Lipnowska Powiatowa Inicjatywa Samorządowa powzięło aktywne kroki w kierunku wybudowania chodnika przy ruchliwej drodze wojewódzkiej, jaką jest ulica Dobrzyńska w Lipnie i przy której właśnie zlokalizowana jest jedna z dwóch istniejących w mieście przychodni lekarzy rodzinnych. Można więc łatwo wyliczyć, że średnio połowa mieszkańców Lipna to właśnie przy ulicy Dobrzyńskiej szuka pomocy w chorobie. A to nie wszystko, bowiem „Wimed” to poradnia skupiająca wielu lekarzy specjalistów, oferująca usługi medyczne i jedyną w powiecie lipnowskim lekarską pomoc nocną i weekendową. Do tej właśnie przychodni przyjeżdżają mieszkańcy z całego powiatu w soboty, niedziele, noce i święta, kiedy to ich lekarze pierwszego kontaktu nie przyjmują. Taka placówka dotychczas nie doczekała się chodnika i bezpiecznego dojazdu do obiektu.

dokończenie na str. 31

Gmina Skępe

Pijani kierowcy narozrabiali

Nietrzeźwi wciąż wsiadają za kierownice pojazdów, stanowiąc poważne zagrożenie na drogach. Po ostatnim weekendzie kolejne osoby staną przed sądem z zarzutami za to przestępstwo.



Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie motorowerzysta, którego policjanci zatrzymali do kontroli w sobotę (07.08). Mężczyzna nie umiał utrzymać prostego toru jazdy, a podczas pokonywania zakrętu prawie stracił panowanie nad jednośladem. Mundurowi zatrzymali go na krajowej dziesiątce w Skępem. 33-letni mieszkaniec gminy Skępe odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym po pijanemu.

Zgłoszenie o nietrzeźwym, który uszkodził pojazdy i odjechał z miejsca zdarzenia, dotarło do policjantów w niedzielę (08.08) po północy. Kiedy funkcjonariusze dotarli na miejsce, do miejscowości Jarczewo, zgłaszający przekazał im informację o kierującym BMW, który podczas wyjazdu uszkodził ogrodzenie i dwa auta stojące na posesji, po czym odjechał w stronę Narutowa.

– Mundurowi natychmiast

udali się we wskazanym kierunku. W Narutowie zauważyli opisywane BMW. Okazało się, że kierujący nim mężczyzna tam także narobił szkód. Kierując autem, uszkodził bramę posesji, kolejne dwa pojazdy, kojec dla psa, hydrant i kosze na śmieci. 30-latek kierujący autem przyznał policjantom, że pił alkohol. Potwierdziły to badania trzeźwości, które wykazały ponad dwa promile alkoholu w jego organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyznę uprawnienia do kierowania pojazdami – podaje KPP Lipno.

Obaj amatorzy wysokoprocentowych trunków usłyszą zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Ustawodawca za to przestępstwo przewiduje zakaz prowadzenia pojazdów, zapłatę pięciotysięcznego świadczenia pieniężnego i do dwóch lat pozbawienia wolności.

(ak), fot. ilustracyjne

Wspólnie przebudowali ulicę Rolną

LIPNO/GMINA LIPNO ➤ Ulica Rolna zamieszkała przez mieszkańców Lipna i gminy Lipno została przebudowana. Arterię pokrywa asfalt. Koszt inwestycji to ponad 340 tysięcy złotych, miasto Lipno dołożyło 80 tysięcy złotych i Starostwo Powiatowe 55 tysięcy złotych. Resztę sfinansowała Gmina Lipno ze swojego budżetu



– Dziękuję za niedawno zakończoną inwestycję na ulicy Rolnej – mówi radny Wacław Ziemiński. – Jest tam świetnie położony asfalt. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, dziękuję.

Prace przy oczekiwanej przez mieszkańców przebudowie ulicy Rolnej zakończyły się, droga jest już użytkowana. Trasę pokrył asfalt na szerokości 5 metrów i na długości 558 metrów bieżących, wykonane zostały dwustronne pobocza gruntowe o szerokości 0,75 m i odwodnienie. Wykonawcą przebudowy było lipnowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

– Nie jest to sukces tylko na-

szego samorządu – podkreśla Andrzej Szychulski, wójt gminy Lipno. – Jest to przedsięwzięcie realizowane wspólnie z Urzędem Miasta Lipna, z którego dwukrotnie otrzymaliśmy dotację, i w roku ubiegłym, i w tym roku. Miasto Lipno dotrzymało słowa, zabezpieczyło środki. Na ulicy Rolnej, po prawej stronie mieszkają mieszkańcy gminy Lipno, po lewej miasta Lipna. Wcześniej również wykonywaliśmy wspólne przedsięwzięcia, które były terytorialnie położone w mieście Lipnie. Pozrozumieliśmy się w przypadku ulicy Rolnej, w sprawie bardzo istotnej, ponieważ tam była bardzo zwarta zabudowa. Jeżeli tylko jest

możliwość z własnych środków wykonywania takich inwestycji, poprawiających jakość życia mieszkańców i bezpieczeństwa, to my to czynimy. Na ulicę Rolną otrzymaliśmy również 50 tysięcy złotych dofinansowania ze Starostwa Powiatowego w Lipnie. Jest to dla nas wartość dodana, dziękuję naszym partnerom, którzy przyczynili się do wykonania tej inwestycji. Kilka lat to trwało, bo regulacje dotyczące pasa drogowego i prace dotyczące przebudowy tej drogi zaczęliśmy w 2016 roku. Jest rok 2021 i mamy efekt finalny.

Przebudowa ulicy Rolnej kosztowała ponad 341 tysięcy złotych. Gminę Lipno wsparło miasto, przekazując ze swojej kasy 80 tysięcy złotych i Starostwo Powiatowe w Lipnie kwotą 55 tysięcy złotych. Przebudowa przebiegła sprawnie i zakończona została szybciej niż planowano. Zgodnie z umową prace miały trwać do końca sierpnia, tymczasem mieszkańcy już cieszą się z nowej trasy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Powiat

Ostrzeżenie dla pieszych

Policjanci lipnowskiej drogówki przeprowadzili w środę (04.08.2021) działania pod nazwą „Bezpieczny pieszy”. Mundurowi za popełniane wykroczenia w ruchu drogowym pouczali 34 razy i wypisali dwa mandaty karne. Okazuje się, że większość z ujawnionych wykroczeń popełnili piesi!



Celem akcji było zapobieganie i zwalczanie zachowań, które mogłyby narazić pieszych na niebezpieczeństwo w ruchu drogowym. Okazało się, że większość interwencji, które podejmowali w czasie akcji policjanci, spowodowanych było

zachowaniem pieszych na drodze.

Do najczęściej popełnianych wykroczeń należało poruszanie się pieszych nieprawidłową stroną drogi. Już w najmłodszych klasach podstawówki uczy się dzieci, żeby iść lewą stroną tak, aby móc ob-

serwować nadjeżdżające pojazdy i w razie potrzeby odpowiednio zareagować. Za to wykroczenie policjanci pouczali w środę pieszych aż 16 razy.

Siedem osób pouczyli za przekraczanie jezdni w miejscu niedozwolonym, dwie za brak elementów odblaskowych i dwie za inne wykroczenia. Kierujący dwa razy nie ustąpili pieszemu pierwszeństwa podczas skręcania w drogę poprzeczną i popełnili siedem innych wykroczeń związanych z ruchem pieszym.

W sumie mundurowi 27 razy pouczyli pieszych i 7 razy kierujących pojazdami. Dwóch kierowców ukaranych zostało także mandataми karnymi.

(ak), fot. ilustracyjne

W SKRÓCIE

GMINA LIPNO Altana, ścieżki i zieleń w Radomicach

Włodarz gminy Andrzej Szychulski podpisał z samorządem województwa kujawsko-pomorskiego umowę o dofinansowanie budowy ścieżek i zagospodarowania miejsc wypoczynku wraz z zielenią w parku w Radomicach. W ramach projektu wybudowana zostanie także altana wypoczynkowa w Radomicach. To kontynuacja rewitalizacji miejscowego parku. – Wnioskowaliśmy o wsparcie na tę inwestycję z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowa wsi” na lata 2014–2020. Wartość projektu szacowana jest na kwotę 918 tysięcy złotych, przy dofinansowaniu 500 tysięcy złotych – informuje Andrzej Szychulski.

GMINA LIPNO Będzie „Polski ład” w gminie

W pierwszej pilotażowej edycji rządowego programu „Polski ład” władze gminy Lipno złożyły trzy wnioski o przyznanie dofinansowania. Jednym z nich jest modernizacja istniejącego budynku w Złotopolu i utworzenie tam gminnego centrum kulturalno-edukacyjnego, utwardzenie terenu i utworzenie miejsc parkingowych oraz wyposażenie nowej placówki w Złotopolu, której utworzenie pozwoli na poszerzenie oferty dla mieszkańców gminy Lipno i realizację wielu programów społecznych. Inwestycja kosztować ma 4,8 mln złotych, a gmina wnioskuje o 90-procentowe dofinansowanie. Kolejną inwestycją z polskiego ładu w gminie Lipno ma być budowa hali sportowej z zapleczem sanitarnym i łącznikiem przy Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Radomicach. Wielofunkcyjna hala sportowa z boiskami do gier zespołowych poprawi ma stan przyszkolnej infrastruktury sportowej wykorzystywanej i na lekcjach wychowania fizycznego, i dla rozwijania sportowej kondycji lokalnej społeczności. Obiekt ma więc służyć i uczniom, i mieszkańcom gminy Lipno. Hala ma być przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Koszt wybudowania takiej hali to 9 milionów złotych, a dofinansowanie możliwe do 90 procent. Gmina aplikowała o środki na budowę hali z programu „Sportowa Polska”, ale niestety nie udało się zdobyć dotacji. Trzecim zadaniem do zrealizowania w ramach „Polskiego ładu” w gminie Lipno jest rozbudowa sieci kanalizacyjnej w Karnkowie i Radomicach oraz budowa stacji uzdatniania wody wraz z niezbędnymi elementami w Rumunkach Karnkowskich. Ma powstać ponad 2600 metrów sieci, 36 przyłączy i nowa stacja SUW, która zasili wodociąg Jastrzębie. Na tę inwestycję gmina potrzebuje 7 milionów złotych, maksymalne dofinansowanie może wynieść 95 procent kosztów budowy. – Życzymy sobie, żeby udało się nam pozyskać pieniądze z „Polskiego ładu”, jeżeli to się nie uda, będziemy ubiegać się o środki z PROW-u 2020–2027 – mówi Andrzej Szychulski.

GMINA LIPNO Budują drogę

Trwają prace modernizacyjne drogi dojazdowej do gruntów rolnych relacji Ignackowo-Barany-Krzyżówki. Inwestycja powstaje przy współudziale środków z budżetu województwa kujawsko-pomorskiego. – Ułożona jest już masa asfaltowa, trwają prace przy poboczach i przepustach, wartość inwestycji 563 tysiące złotych przy współudziale Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego wynoszącym 162 tysiące złotych, wykonawcą jest lipnowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych – mówi Andrzej Szychulski.

Lidia Jagielska



WPR Sp. z o. o.

Poszukuje współpracownika

Tygodników: CGD, CLI, CRY, CWA

(powiaty: golubsko-dobrzyński, lipnowski, rypiński, wąbrzeski)

z lekkim piórem, orientacją w tematyce samorządowej, społecznej, sportowej
możliwość pracy zdalnej i stacjonarnej

CV i próbny tekst należy przesłać na adres:

a.korpalski@wpr.info.pl

Dynamiczny rozwój w trudnym czasie

GMINA TŁUCHOWO ▶ Inwestycje, plany na kolejne przedsięwzięcia, szczepienia, szkody wywołane ostatnią nawałnicą, czyli wszystko to, czym teraz „żyje” gmina Tłuchowo



Poczynając od 1 stycznia, gmina Tłuchowo cały czas inwestuje. Już na początku roku został przekazany plac na rozbudowę świetlicy wiejskiej w Turzy Wilczej. Prace zakończą się sierpniu. Koszt tego przedsięwzięcia to 700 tys. złotych. Środki w większości pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i zostały uzyskane za pośrednictwem programu „Lider”. – Nie mieliśmy jeszcze tak dużego dofinansowania. Dotacja wyniosła ponad dziewięćdziesiąt procent. Jej wysokość wynika z faktu, że

miejsowości Turza Wilcza i Turza Nowa znajdują się w obszarze wyznaczonym rewitalizacji – wyjaśnia Krzysztof Dąbkowski, wójt gminy Tłuchowo.

Samorząd inwestuje także w infrastrukturę drogową. Powstało kilka nowych dróg, a te już istniejące, lecz o zepsutej nawierzchni, zostały wyremontowane, m.in. w Tłuchowie, Mysłakówku i Koziorożu Rzecznym. W planach jest także budowa ponad kilometra drogi w Kłobukowie. Poza tym w Szkole Podstawowej w Mysłakówku przygotowane

są pomieszczenia, w których będą spędzać czas i uczyć się dzieci od 3. roku życia. Maluchy rozpoczną swoją przygodę ze szkołą wraz z rozpoczęciem roku szkolnego. Jest już osiemnaścioro chętnych małych uczniów. Przystosowywanie budynku szkoły rozpoczęło się w ubiegłym roku, koszt tej inwestycji wyniósł ponad 200 tys. złotych.

Gmina nadal dofinansowuje budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. W tym roku powstało ich dwadzieścia. – Sporym osiągnięciem było kupno budynku w centrum Tłuchowa, w którym dawniej mieścił się sklep wielobranżowy. Zapłaciliśmy za ten obiekt 400 tys. złotych – mówi Dąbkowski. Na razie mieszkańcy mogą korzystać z parkingu, znajdującego się przed dawnym sklepem. Zakupiona działka, czyli około 26 arów, posłuży jako teren pod rozbudowę stacji uzdatniania wody w Tłuchowie. Obecnie opracowywana jest potrzebna dokumentacja, został także złożony wniosek do programu „Polski Ład” o dofinansowanie tej inwestycji, której wartość wynosi ponad 4 mln złotych. Jak ocenia wójt, budynek jest w dobrym stanie technicznym.

Mieszkańcy mogą składać ankiety z pomysłami, w jaki sposób zagospodarować obiekt. W lipcu rozpoczęła się budowa świetlicy wiejskiej w Jasieniu. Koszt tej inwestycji to blisko 600 tys. złotych. Przedsięwzięcie zostanie zrealizowane do końca grudnia. Gospodarzami nowego obiektu będą strażacy. Budynek posłuży wszystkim mieszkańcom sołectwa Jasień.

Gmina Tłuchowo przyłączyła się do akcji „Szczepimy się”. Podczas Święta Ziemi Tłuchowskiej pracownicy socjalni rozdawali ulotki i zachęcali do zaszczepienia się przeciwko covid-19. Do dyspozycji uczestników zabawy był trzyosobowy zespół medyków z lipnowskiego szpitala, którzy dysponowali szczepionkami. – Przed punktem ustawiały się kolejki. W sumie zaszczepiło się siedemdziesiąt osób. Ten sukces chcemy powtórzyć podczas tłuchowskich dożynek, które odbędą się 21 sierpnia. Pragnę podziękować KGW Poziomka, Kłobukowianie, Źródłanki i Nowoczesna Gospodyni, że pomagały przy akcji „Szczepimy się” – mówi wójt.

Poza licznymi inwestycjami samorząd musi usuwać skutki nawałnicy, która przetoczyła się przez gminę w połowie lipca. –

Noc z 14 na 15 lipca była przełomowa w gminie Tłuchowo. Oszacowaliśmy 41 szkód w budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Z największymi stratami mieliśmy do czynienia w Tłuchówku. Tam w jednym z domów wichura zmioła doszczętnie dach, łącznie ze szczytami i z kominem – wymienienia wójt. Straty ponieśli także mieszkańcy Kozioroża Rzecznego. Powołana komisja oszacowała, że w sumie koszty naprawy mienia wyniosą 197 tys. złotych zgodnie z przelicznikiem wynikającym z przepisów prawa. Na chwilę obecną za pośrednictwem wojewody kujawsko-pomorskiego gmina zgłosiła zapotrzebowanie na środki, by móc udzielić jednorazowej pomocy finansowej od 6 do 100 tys. złotych.

– W wyniku nawałnicy przez 4 dni nie mieliśmy energii elektrycznej. Nie działały także telefony. Dzięki zmodernizowanej oczyszczalni ścieków mogliśmy dostarczać mieszkańcom wodę. W tym roku gmina musi kupić dodatkowe agregaty prądotwórcze – mówi Dąbkowski. Nadal widoczne jest wielkie spustoszenie w lasach. Rzeka Skrwa zarzucona jest powalonymi, dużymi drzewami.

(mb-g), fot. ilustracyjne

Gmina Tłuchowo

Kłobukowianie mają własną świetlicę

Ciasna, ale własna – tak można powiedzieć o otwartej uroczystości w minioną sobotę świetlicy wiejskiej w Kłobukowie. Choć mieszkańcom wsi marzy się więcej i lepiej, to i tak są bardzo zadowoleni, bo wreszcie mają miejsce, w którym mogą się spotykać i integrować.



W gminie Tłuchowo starają się polepszać infrastrukturę i to na różnych szczeblach. Dla mieszkańców niemal równie ważne jak drogi są świetlice wiejskie. W końcu każde sołectwo chce mieć gdzie

się zbierać, spotykać, urządzać imprezy. Taką enklawę mają od minionego weekendu w Kłobukowie.

W starym dworze zwolnił się lokal, który wcześniej pełnił funkcję mieszkalną. Potrzebny był

gruntowny remont, ale jak zapewniają gospodarze obiektu, warto było poświęcić czas i pieniądze. I choć to tylko jedno pomieszczenie, chciałoby się mieć więcej, to jak uła! pasuje kolejne powiedzie-

nie – mała rzecz, a cieszy.

– Gdy lokatorka mieszkająca tutaj dostała lokal w Jasieniu, pojawiła się szansa. Wójt zgodził się, aby przeznaczyć to miejsce na świetlicę. Zrobiliśmy po swoim remoncie, który sfinansowany został z pieniędzy sołeckich oraz z budżetu gminy. Otwarcie zrobilibyśmy już w ubiegłym roku, ale uniemożliwiła to pandemia. Teraz można było zaprosić więcej ludzi, to i ranga ważnego dla nas wydarzenia wrosła – mówi Mirosława Maj, sołtys Kłobukowa.

Remont pomieszczenia przeznaczanego na świetlicę kosztował 25 tys. zł. Jak wyjaśniła nam sołtys Maj, gdy mieszkańcy Kłobukowa wcześniej chcieli się spotkać, korzystali z gościnności jednej z nich. Teraz nie ma potrzeby użyczania prywatnych posesji, bo

wreszcie jest gdzie organizować wydarzenia. Świetlica będzie więc służyć na zebrania sołeckie, festyny i imprezy. Sołectwo oraz Koło Gospodyń Wiejskich Kłobukowianie są właścicielami obiektu.

Na sobotnie otwarcie gospodarze zaprosili inne koła z terenu gminy, byli samorządowcy z wójtem Krzysztofem Dąbkowskim i radnymi gminy. A symboliczną wstęgę przecinały m. in. posłanka na Sejm Joanna Borowiak i Aneta Jędrzejewska z zarządu województwa kujawsko-pomorskiego. Po momencie kulminacyjnym był piknik rodzinny, a w nim moc atrakcji dla najmłodszych i tych trochę starszych. Były kielbaski, grochówka, a nawet przejażdżki konne.

(ak), fot. nadesłane

Zlikwidowali straż gminną

GMINA LIPNO ▶ 5 sierpnia rajcy gminni jednogłośnie rozwiązali straż gminną powołaną w 2019 roku. Jednostka nigdy faktycznie nie zaczęła funkcjonować, chociaż miała działać od kwietnia 2020 roku



– Likwidujemy straż gminną, której nigdy nie powołaliśmy – przyznaje wójt Andrzej Szychulski. – W listopadzie 2019 roku był akces mówiący o powołaniu jednoosobowej straży gminnej

w celu poprawy bezpieczeństwa, a zarazem skuteczniejszego egzekwowania prawa. W związku z tym, że rok 2020 był czasem szczególnym z powodu pandemii koronawirusa, nie podjęliśmy

żadnych działań. Wiedzieliśmy, że kontakt strażnika z mieszkańcami i tak byłby bardzo ograniczony z powodu pandemii. W tym czasie zmieniły się nasze priorytety, chodziło przede wszystkim o zdyscyplinowanie naszych mieszkańców w sprawie korzystania z gminnego wodociągu, obecnie zdecydowaliśmy się, i radni zabezpieczyli już środki, na nowoczesny system monitorowania i opomiarowania sieci wodociągowej stacji uzdatniania wody w Jastrzębiu. W związku z tym uznajemy, że będzie to lepszy i skuteczniejszy sposób na wyeliminowanie kradzieży wody. Postawiliśmy więc na odstąpienie od powołania straży gminnej, a żeby było to możliwe, musieliśmy zasięgnąć opinii komendan-

ta wojewódzkiego policji. Rada gminy zgodnie z prawem może rozwiązać straż gminną po upływie 14 dni od dnia przedstawienia wniosku o wydanie opinii, my wystąpiliśmy o tę opinię 7 lipca, nie otrzymaliśmy żadnej informacji, w związku z tym mamy przyzwolenie na uregulowanie stanu prawnego i zlikwidowanie straży gminnej w gminie Lipno.

Chodziło o skierowanie działań służbowych strażnika gminnego na walkę z kradzieżami wody z wodociągu publicznego. Wszelkie nielegalne pobory wody miały być wychwytywane i dokumentowane właśnie przez mundurowego, bo urzędnicy nie mają uprawnień do czynności pozwalających znaleźć sprawców czynów powodujących znaczne

uszczerbki w wodociągu i kasie gminy Lipno. Lekiem na kradzież wody miał być strażnik, ale po przemyśleniu i upływie czasu samorządowcy zdecydowali się na zamianę strażnika na system monitoringu sieci. A że odbyło się to na papierze, bo była uchwała o straży gminnej, ale funkcjonariusz nigdy nie został powołany, umundurowany i przeszkolony, to i bólu ani szkód osobowych nie ma. Z prawnego punktu widzenia natomiast 5 sierpnia gmina Lipno straciła straż gminną.

Ze złodziejami wody z sieci gminnej walczyć będzie skuteczniej niż ludzkie oko system monitoringu i opomiarowania stacji uzdatniania wody w Jastrzębiu i wodociągu.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Lipno

Słabo spisują się

Wójt Andrzej Szychulski apeluje do mieszkańców o wywiązywanie się z obowiązku spisowego. Dotychczas z obowiązku wywiązało się tylko 52 procent mieszkańców, a spis potrwa tylko do 30 września.



Na dzień 4 sierpnia w gminie Lipno spisanych było 1692 mieszkań spośród 3125, co stanowi 54 procent oraz 6 185 osób spośród 11830 mieszkańców, co stanowi 52 procent zobowiązanych. Nie jest więc dobrze, biorąc pod uwagę, że spis potrwa już tylko do końca września i że władze gminy wyszły do mieszkańców z ofertą dyżurów rachmistrzów w poszczególnych sołectwach. Mobilne punkty spisowe dostępne są według harmonogramów we wsiach gminy Lipno, w szkołach, świetlicach, przy okazji pikników. Cały czas można spisać się przez internet i telefonicznie.

– Są to wartości, które nie napawają optymizmem i dalekie są od zadowalających – mówi Andrzej Szychulski, wójt gminy

Lipno. – Mamy 126. dzień spisu i według postępu czasowego powinniśmy osiągnąć minimalny poziom spisu na poziomie 68 procent. Wyszliśmy do mieszkańców z propozycją mobilnych punktów spisowych w największych rejonach spisowych, chcieliśmy dotrzeć jak najbliżej ludzi. Takie punkty zorganizowaliśmy w Wichowie, Radomicach, Karnikowie, Trzebiegoszczu, Jastrzębiu, Maliszewie, Wierzbicku, kolejne będą w Krzyżówkach, Łochocinie. Zainteresowanie było bardzo zróżnicowane, ale również mało satysfakcjonujące. Proszę wszystkich mieszkańców o mobilizację. Mieszkańców, którzy nie poradzą sobie ze spisem, zapraszam do urzędu gminy, tu pracownicy pomogą w samospisie. Spis trwa do koń-

ca września, ale rachmistrzowie spisowi zapewne nie zdążą spisać blisko 6 tysięcy mieszkańców w tym krótkim czasie, a przypominam, że za odmowę udziału w spisie powszechnym grożą konsekwencje, łącznie z grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych.

Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań trwa od 1 kwietnia, jest prowadzony przez Główny Urząd Statystycz-

ny. Udział w spisie jest obowiązkowy i obejmuje wszystkich mieszkańców Polski, zarówno Polaków jak i cudzoziemców oraz stałych mieszkańców Polski przebywających w czasie spisu za granicą.

Obowiązkową metodą jest samospis internetowy. Wystarczy wejść na stronę GUSspis.gov.pl i wypełnić formularz. W przypadku problemów z dostępem do internetu lub trudności w obsłudze komputera można skorzystać z pomocy urzędników gminnych. Łatwiejszą metodą może być spis telefoniczny. Należy zadzwonić pod numer 22 279 99 99 i spisać się przez telefon, odpowiadając na pytania.

Do każdego, kto nie spi-

sze się, odezwie się rachmistrz spisowy. Nie można odmówić udziału w spisie powszechnym pod groźbą kary grzywny. – Spis jest rzeczą bardzo ważną i istotną, ponieważ on daje obraz życia, informacje o naszych mieszkańcach – podkreśla wójt Andrzej Szychulski. – I żeby później można było sprawnie przygotowywać założenia do konkretnych działań, te informacje są niezbędne. Proszę mieszkańców, by nie czekali do ostatniej chwili ze spisaniem się, by korzystali z możliwości danych przez nas i by okazało się na zakończenie spisu powszechnego, że wszyscy wywiązały się z obowiązku.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

REKLAMA

KUJAWSKO-POMORSKA SZKOŁA WYŻSZA W BYDGOSZCZY

www.kpsw.edu.pl

PRAWO 5-letnie § nr 1 w regionie nr 3 w kraju

STUDIA MAGISTERSKIE I LICENCIACKIE:

ADMINISTRACJA

MAGISTERSKIE I LICENCIACKIE

PIELĘGNIARSTWO

STUDIA MAGISTERSKIE I INŻYNIERSKIE

BUDOWNICTWO

GEODEZJA I KARTOGRAFIA

INFORMATYKA

EKONOMIA

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

PEDAGOGIKA

PRACA SOCJALNA

FILOLOGIE

STUDIA PODYPLOMOWE, KURSY, SZKOLENIA Zapisz się **ON-LINE!**

ul. Toruńska 55-57
85-023 Bydgoszcz

rekrutacja@kpsw.edu.pl

500 149 149

52 322 0 322

0 zł

wpisowego
i opłaty rekrutacyjnej

Seniorzy są ważni

LIPNO ➤ 5 sierpnia z lipnowskimi seniorami spotkała się poseł Joanna Borowiak. Były pytania i odpowiedzi o oczekiwaniach emerytów i ofercie dla nich wprowadzanej i proponowanej przez rząd



– Pani poseł Joanna Borowiak aktywnie uczestniczy w życiu sejmowym, jest przewodniczącą komisji do spraw polityki senioralnej – przypomina Jolanta Zielińska, zastępca burmistrza Lipna.

W czwartkowe przedpołudnie sala kameralna Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie wypełniła się seniorami. Poseł Joanna Borowiak opowiadała o tym, z czego emeryci mogą korzystać, by żyło się im łatwiej, ale także o ofercie procedowanej w sferach sejmowo-rządowych, która będzie wprowadzona

wkrótce.

– Sprawy seniorów leżą mi na sercu od zawsze – mówi Joanna Borowiak, poseł na sejm RP. – W Sejmie jestem drugą kadencję posłem i drugą kadencję pracuję w komisji senioralnej. Seniorzy są bardzo ważną grupą społeczną i w komisji zasiadam z mojego wyboru. Ze mną i moim małżonkiem mieszkają moi rodzice, którzy są zasłużonymi seniorami, jeśli chodzi o wiek.

W spotkaniu uczestniczyła Jolanta Zielińska, zastępca wójtka Lipna i dyrektor Miejskiego Cen-

trum Kulturalnego Arkadiusz Świerki. To władze miasta i instytucji kultury skupiają lipnowskich emerytów i rencistów, dając im ofertę integracji, uczestnictwa w zajęciach, spotkaniach, wycieczkach. Zgodnie z zapewnieniem parlamentarzystki programy senioralne będą nadal rozwijane po to, by osoby starsze nie czuły się samotne i pozostawione w domach.

– Dziękuję pani wiceburmistrz za to, że miasto przygotowało ofertę dla seniorów – mówi poseł Joanna Borowiak. – Ja jestem posłem

ugrupowania rządzącego i chcę się dowiedzieć, jak seniorzy oceniają naszą politykę, czego oczekują, co powinno znaleźć się w naszych planach. To, co udało się nam zrobić do tej pory, to wzrost emerytur i rent. Wprowadziliśmy 13. emeryturę, w tym roku na jesieni będzie wypłacona 14. emerytura. Od stycznia 2022 roku wprowadzimy emeryturę bez podatku do 2500 złotych. Ci wszyscy, którzy mają taką emeryturę, nie będą płacić podatku, ale osoby których emerytura przekracza 2500 złotych, również nie zapłacą podatku do momentu, kiedy uzbiera się te 30 tysięcy złotych. Seniorzy powyżej 75. roku życia korzystają z darmowych leków. Już 2,5 mln seniorów skorzystało z bezpłatnych leków, 69 milionów opakowań leków zostało już wydane seniorom, 37 milionów recept, 2051 leków na liście. Każdego roku w listopadzie lista leków jest poszerzana. Ponad 830 milionów złotych jest przeznaczonych na leki 75 plus dla seniorów. Warto upominać się u swojego lekarza o zapisywanie leków właśnie z tej listy. Zawsze kie-

dy można zastosować zamiennik, proszę z tego korzystać. Chcemy wprowadzić dla seniorów zerowy PIT od wynagrodzeń. Przywróciliśmy niższy wiek emerytalny, bo my uważamy, że emerytura jest przywilejem, a nie obowiązkiem. Teraz ci seniorzy, którzy będą chcieli pracować, nie zapłacą podatku. Będzie to działało tak jak zerowy PIT dla osób do 26. roku życia.

Seniorzy dopomnieli się, wykorzystując spotkanie z parlamentarystką, o bon turystyczny dla emerytów i rencistów. Wzorem bonu dla dzieci starsi mieszkańcy Lipna chcą otrzymać środki na wyjazd, wypoczynek, zwiedzanie kraju.

– Pewnie pomyślimy o bonie dla seniorów, ale nie w tym roku – zastrzega poseł Joanna Borowiak. – Weźmiemy tę propozycję pod uwagę, ale obecnie kluczowe jest uporenie się z pandemią.

Spotkanie było okazją na poznanie swojej reprezentantki w Sejmie, integrację i rozwianie wszelkich wątpliwości.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Kikół

Syrenka coraz większa

31 lipca Stowarzyszenie Kultury i Rekreacji „Syrenka” powiększyło się o 26 nowych członków. Było pływackie pasowanie, tradycyjny skok do wody i uroczyste wręczenie legitymacji.



W sobotnie popołudnie na plaży nad Jeziorem Kikolskim legitymacje stowarzyszenia „Syrenka” otrzymało 26 młodych pasjonatów sportów wodnych. Uroczystość poprzedził skok do wody i symboliczne pasowanie pływackie.

W spotkaniu uczestniczyli wszyscy członkowie „Syrenki”

i goście. Tym samym szeregi kikolskiego stowarzyszenia kultury i rekreacji w piękny, aktywny i znaczący sposób promującego walory kikolskiego jeziora i sporty wodne, zwiększyły się do 60 osób.

Stowarzyszenie „Syrenka” założone zostało w styczniu 2019

roku i ciągle rozwija się i osobowo, i organizując kolejne istotne wydarzenia pływackie, i dbając o promocję miejscowego akwenu oraz bezpieczne korzystanie z jeziora.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Dobrzyń nad Wisłą

Gwiazdy na dożynkach

Już w tę niedzielę święto plonów w Dobrzyniu nad Wisłą. Jak zwykle będzie moc atrakcji, z konkursem na najpiękniejsze wieńce i występami lokalnych artystów. Okrasą będą gwiazdy, bo w planach jest pokaz Mariusza Pudzianowskiego oraz koncert zespołu Quest.

Sezon dożynkowy czas zacząć. Po rocznej przerwie spowodowanej pandemią mieszkańcy tym chętniej będą bawić się w swoich gminach na tradycyjnych dożynkach. Jako pierwsi za plony podziękują w Dobrzyniu nad Wisłą. Najpierw o godz. 15.00 odprowadzona zostanie w miejscowym kościele msza św. Około 16.30 tradycyjny przemarsz z kościoła na boisko przy ul. Robotniczej i otwarcie imprezy.

Jednym z najważniejszych punktów będzie rywalizacja sołectw na najpiękniejszy wieńiec. W międzyczasie będą występy, zaprezentują się m. in. Mokowianki, Chalinianki, zespoły Złoty Kłos oraz 55 Plus i Marta Kosińska. Przed godzi-

ną 20.00 rozstrzygnięty zostanie konkurs z wieńcami, a na 20.00 zaplanowano pokaz gościa specjalnego, czyli słynnego strongmana, a obecnie zawodnika sztuk walki, Mariusza Pudzianowskiego.

O 21.00 zaśpiewa muzyczna gwiazda wieczoru, a więc zespół Quest. Po godzinnym koncercie imprezę taneczną poprowadzi DJ Bobson. Podczas całych dożynek oczywiście nie zabraknie atrakcji dla dzieci, gastronomii, stoisk, itd. Będzie również możliwość zaszczepienia się przeciwko covid-19 oraz wzięcia udziału w spisie powszechnym. Relacja z dożynek gminno-parafialnych w kolejnym CLI.

(ak)

Jak planować fundusz sołecki na 2022 rok?

REGION ➤ Fundusz sołecki jest pulą środków wyodrębnionych z budżetu gminy, wyliczoną według określonego wzoru, o przeznaczeniu której decydują bezpośrednio mieszkańcy sołectw. O wyodrębnieniu funduszu sołeckiego w danej gminie decyduje jej rada, a realizacją, jak zresztą wykonywaniem całego budżetu, zajmuje się wójt (przy pomocy urzędu gminy)

Podstawowe zasady rządzące funduszem sołeckim wynikają z poświęconej mu ustawy o funduszu sołeckim. Z kolei zasad zwoływania zebrań wiejskich, prowadzenia obrad i głosowania na zebraniach, należy poszukiwać w statutach poszczególnych sołectw.

Wyodrębnienie funduszu sołeckiego

Żeby móc przejść do etapu decydowania o przeznaczeniu środków z funduszu sołeckiego na konkretne zadania (nazwane formalnie przedsięwzięciami), w pierwszej kolejności trzeba sprawdzić, czy rada gminy podjęła uchwałę o wyodrębnieniu takiego funduszu. Na podjęcie uchwały rada miała czas do 31 marca i był to termin nieprzekraczalny. Co ważne, jeśli rada już wcześniej podjęła uchwałę o wyodrębnieniu funduszu sołeckiego, to nie musi jej odnawiać co roku. Jeśli więc rada podjęła uchwałę w 2017 roku i nie została ona uchylona, to obowiązuje także w roku 2021. Jeżeli zaś podjęto uchwałę o niewyodrębnieniu funduszu sołeckiego, to rada ma obowiązek decydować o ewentualnej zmianie stanowiska corocznie.

Wniosek sołectwa

Jak wynika z danych ministerialnych, w 2020 roku fundusz sołecki wyodrębniło 1527 na 2174 gmin posiadających sołectwa. Samo wyrażenie zgody na wyodrębnienie funduszu nie oznacza jednak jeszcze, że zostanie on wykonany. Po otrzymaniu informacji o wysokości środków przypadających na poszczególne sołectwa (co ma miejsce w lip-



O przeznaczeniu środków z funduszu sołeckiego decydują zebrania wiejskie

cu), mieszkańcy powinni zacząć zastanawiać się, na jakie zadania chcą przeznaczyć wspomniane pieniądze, a następnie uchwalić odpowiednio uzasadnione wnioski. Z założenia wnioski należy uchwalić do 30 września, chyba że, podobnie jak w 2020 roku, także w tym roku termin zostanie wydłużony do 31 października.

Wniosek o przeznaczenie środków z funduszu sołeckiego może zaproponować sołtys, rada sołecka lub co najmniej 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa, a uchwała go zebranie wiejskie, głosując zgodnie z zasadami przyjętymi w statucie sołectwa. Od wspomnianej zasady wprowadzono jeden wyjątek. W okresie epidemii i trzy miesiące po jej odwołaniu, wnioski w sprawie funduszu sołeckiego mogą być uchwalane (choć nie muszą) bez udziału mieszkańców - przez radę sołecką na wniosek sołtysa.

Niezmiennie każdy wniosek musi zawierać uzasadnienie merytoryczne i szacunki kosztów zaplanowanych zadań. Za uzasadnieniem kryje się natomiast konieczność wykazania łącznie trzech przesłanek. Chodzi o opisanie, że dane przedsięwzięcie jest zadaniem własnym gminy (np. edukacja, promocja czy utrzymywanie gminnych obiektów), służy poprawie warunków życia mieszkańców (najlepiej wszystkich mieszkańców sołectwa) i jest zgodne ze strategią rozwoju gminy. Z założenia zadanie powinno być realizowane na terenie wnioskującego sołectwa, chyba że kilka sołectw zdecyduje się na realizację wspólnego przedsięwzięcia.

Dobrze uzasadniony wniosek zostanie uwzględniony w projekcie budżetu gminy, a wykonaniem uchwalonych zadań zajmie się do końca 2022 roku jej wójt. Jeśli natomiast wniosek zostanie uchwa-

lony niezgodnie z przepisami (np. przekazany po terminie), to wójt będzie miał prawo go odrzucić. Jeżeli planowane przedsięwzięcia nie spełniają wspomnianych wcześniej przesłanek (zadanie własne gminy, itd.), to przy uchwalaniu budżetu wniosek będzie mogła odrzucić także rada gminy. W takiej sytuacji środki z funduszu sołeckiego przepadną, a kolejna szansa na zgłoszenie zadań pojawi się dopiero za rok.

Zwrot części wydatków

Część wydatków poniesionych w ramach funduszu sołeckiego jest zwracana gminom z budżetu państwa w kolejnym roku budżetowym. Jeśli więc przedsięwzięcia zostaną uchwalone przez mieszkańców w 2021 roku, wykonane przez wójta w 2022 r., to zwrot nastąpi w roku 2023. Zwrot waha się między 20-40% dokonanych wydatków, chociaż kwoty bywają korygowane. Pewne jest natomiast, że jeśli sołectwo nie

uchwali wniosków albo, co niestety również się zdarza, wójt zmieni zdanie i nie zrealizuje przedsięwzięcia zaproponowanego w poprawnie złożonym wniosku, to zwrot od takich wydatków nie będzie przysługiwał.

Teoria a praktyka

Chociaż większość przepisów poświęconych funduszowi sołeckiemu jest testowana od lat, to w praktyce wciąż pojawiają się wątpliwości dotyczące możliwości realizowania kolejnych pomysłów na zadania czy zmiany uchwalonych przedsięwzięć na inne. Czy koszty imprezy integracyjnej mieszkańców można pokryć z funduszu sołeckiego? Czy mieszkańcy mogą zaplanować zadanie na terenie sąsiedniego sołectwa? Wreszcie czy w obliczu pandemii można zwołać zebranie wiejskie?

Odpowiedzi na te i inne pytania można znaleźć w artykułach, do których przesłania zachęcamy. Pierwszy z nich to podsumowanie odpowiedzi na wnioski skierowane przez Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska do regionalnych izb obrachunkowych i wojewodów, dotyczące wydawanych przez nie opinii w sprawie funduszu sołeckiego (link: <https://bit.ly/solecki RIO>). Drugi tekst jest zbiorem pytań i odpowiedzi dotyczących funduszu sołeckiego, pochodzących z poradnictwa prawnego Stowarzyszenia (link: https://bit.ly/solecki_pytania).

Paula Kłucińska/Sieć Obywatelska Watchdog Polska; fot. ilustracyjne

Gmina Lipno

Dwaj 23-latkowie ukradli... dach

Właściciel budynku zgłosił kradzież poszycia dachowego. Policjanci jeszcze tego samego dnia ustalili i zatrzymali jednego ze sprawców. Drugi został zatrzymany kolejnego dnia. Obaj usłyszeli już zarzut kradzieży. Grozi im do pięciu lat więzienia.



Właściciel jednego z budynków w Wierzbicku zgłosił w piątek (06.08) kradzież części poszycia dachowego obiektu. Kryminalni z lipnowskiej jednostki jeszcze tego samego dnia ustalili, kto mógł się tego dopuścić i zatrzymali podejrzanego o kradzież mieszkań-

ca gminy Lipno. Choć rodzina utrzymywała, że 23-latek nie ma w domu, policjanci nie dali się zwieść i przeszukali pomieszczenia. Poszukiwany mężczyzna ukrywał się w łazience.

Kolejnego dnia zatrzymany został drugi podejrzewany o kradzież mężczyzna. Jest

nim także 23-letni mieszkaniec gminy Lipno. Obaj usłyszeli już zarzuty dokonania wspólnie kradzieży. Wartość ukradzionego poszycia dachu właściciel wycenił na 15 tysięcy złotych. Mężczyznom grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(ak), fot. ilustracyjne

Wiceminister Gembicka dba o Lipno

LIPNO ➤ 2 sierpnia władarz miasta Paweł Banasik gościł w ratuszu Annę Gembicką, sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi. Kluczowym powodem wizyty posłanki w Lipnie było przyznanie miastu ponad 2-milionowej dotacji na budowę hali sportowej przy szkole nr 3



– Dzięki pani minister otrzymaliśmy dofinansowanie, które możemy połączyć z pierwszym dofinansowaniem otrzymanym z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3 – mówi Paweł Banasik, burmistrz Lipna. – Teraz z programu „Sportowa Polska” otrzymaliśmy bardzo podobną kwotę i razem mamy już ponad 4 miliony złotych.

Anna Gembicka odwiedziła ratusz w miniony poniedziałek z dobrymi informacjami o przyznanych dotacjach dla Lipna i propozycjach ubiegania się o kolejne środki z nowych programów rządowych.

– Cieszę się, że mogę wspierać pana burmistrza i miasto Lipno, bo przecież powiat lipnowski jest moim rodzinnym powiatem – mówi Anna Gembicka, poseł na Sejm RP i sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi. – Myślę, że takie inwestycje są szczególnie ważne dla dzieci i młodzieży właśnie po covidzie, po okresie zamknięcia i zdalnym nauczaniu, kiedy to aktywność fizyczna była dużo mniejsza. Mam nadzieję, że to dofinansowanie przyczyni się do lepszej kondycji fizycznej, poziomu zdrowia i ogólnego rozwoju dzieci i młodzieży w Lipnie. Wiem, że te środki będą bardzo dobrze wykorzystane.

Budowa hali sportowej z łącz-

nikiem i zapleczem przy Szkole Podstawowej nr 3 w Lipnie otrzymała dofinansowanie w kwocie 2 109 585 złotych z programu „Sportowa Polska” z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Wcześniej, o czym informowaliśmy na naszych łamach, inwestycja ta została dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych kwotą 2 milionów złotych.

– Hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 3 pochodzi z okresu, kiedy była budowana ta szkoła, czyli z 1959 roku – mówi burmistrz Paweł Banasik. – Jest to mała sala, a z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że SP nr 3 w Lipnie to największa

szkoła w powiecie lipnowskim. Uczy się w niej prawie 600 dzieci. Jest to również najlepsza szkoła w naszym powiecie i jedna z najlepszych w województwie kujawsko-pomorskim. Wyniki osiągnięte przez uczniów „trójki” są wyższe niż średnia w powiecie lipnowskim. Bardzo zasadne jest wybudowanie przy tej szkole hali sportowej z prawdziwego zdarzenia.

Kosztorys budowy nowej hali z łącznikiem i zapleczem opiewa na 4 219 170 złotych, otrzymane dofinansowanie to kwota 4 109 585 złotych. Kluczowy będzie wynik przetargu.

– Jest bardzo trudny okres w budownictwie, ceny poszybowały w górę, trudno mi w tej chwili powiedzieć jaki w rzeczywistości będzie koszt wybudowania tej hali – mówi władarz Lipna. – Otrzymaliśmy dofinansowanie, pieniądze więc mamy, z czego bardzo cieszymy się, teraz radni na sesji przyjmą pieniądze i kiedy będziemy mieć stosowaną uchwałę, ogłosimy przetarg. Wtedy dowiemy się jak to będzie wyglądało. Ja z panią minister Gembicką rozmawiam już o kolejnym programie, w którym termin na składanie wniosków został przesunięty do połowy sierpnia. Zastanawiamy się jakie wnioski składać, ale zapewne będziemy pamiętać o lipnowskich ulicach. Są w naszym mieście jeszcze ulice wymagające przebudowy, także na obrzeżach miasta, na nowych

osiedlach. Będziemy chcieli korzystać z wszystkich możliwości.

Wiceminister Gembicka zachęca do aplikowania i zapewnia swoje wsparcie dla lipnowskich inwestycji. Środków na prace także w małych miejscowościach ma być coraz więcej.

– A dofinansowanie na drogi jest bardzo wysokie w ramach „Polskiego Ładu” – zdradza nam minister Anna Gembicka. – Wniosek można składać także do Funduszu Dróg Samorządowych.

Władze Lipna chętnie korzystają z funduszy i składają kolejne wnioski, o czym świadczy już rozpoczęta przebudowa ulicy Wspólnej. Tutaj nowa nawierzchnia pokryje 185 metrów bieżących jezdni. Prace trwają, wykonawcą jest lipnowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

– Ulica Wspólna jest właśnie przebudowywana dzięki uzyskanemu przez nas dofinansowaniu z programu przebudowy dróg lokalnych, a jest to niewielka, ale bardzo istotna w mieście ulica – dodaje burmistrz Banasik. – Jesteśmy na liście rezerwowej z kolejną ulicą, tym razem na Osiedlu Kwiatów, z Aleją Bzów. Czekamy, a wynik jest uzależniony od zakończenia przetargów w innych samorządach. Jeżeli poczynione zostaną oszczędności, to kolejne ulice trafią na listę.

A jest nadzieja, że będą to też lipnowskie arterie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

101. rocznica Cudu nad Wisłą

15 sierpnia władze miasta i mieszkańcy oddadzą hołd bohaterom bitwy warszawskiej z 1920 roku. Uroczystości rozpoczną się w samo południe.



Po pandemicznej przerwie wywołanej koronawirusem w tym roku ponownie będzie

okazja licznego i wspólnego, chociaż wciąż w reżimie sanitarnym, świętowania z okazji świę-

ta Wojska Polskiego i 101. rocznicy bitwy warszawskiej.

– 15 sierpnia przypada świę-

to Wojska Polskiego, w tym roku obchodzimy 101. rocznicę bitwy warszawskiej będącej punktem zwrotnym w wojnie z bolszewicką Rosją – przypomina Krzysztof Kowalewski z Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie. – Nasze państwo, które dopiero co odzyskało niepodległość, samodzielnie powstrzymało ofensywę Armii Czerwonej, zapobiegając jednocześnie rozprzestrzenieniu się rewolucji komunistycznej na zachód. Tym samym Polacy wpłynęli na bieg dziejów kontynentu europejskiego.

Uroczystości z tej okazji odbędą się w Lipnie już w najbliższą niedzielę. Obchody rozpoczą-

nie msza święta odprawiona w intencji ojczyzny w lipnowskiej farze o godzinie 12.00. Po wspólnej modlitwie uczestnicy uroczystości przemarszerują ulicami miasta do parku miejskiego, gdzie odbędzie się apel przy pomniku niepodległości. Przemówienia władz miasta i gości, złożenie kwiatów, oddane hołdu i wspomnienie bohaterów przewidziano na godzinę 13.15. Zwieńczeniem uroczystości miejskich będzie pokaz musztry Małej Armii Lipno.

Relację z obchodów święta opublikujemy w kolejnym numerze CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Mokowianki mają swoje stroje

GMINA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Najpierw był pomysł, potem poszukiwanie środków, wreszcie determinacja w wykonaniu zadania. Łatwo nie było, ale efekt jest piękny. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mokowie od minionej soboty występują w pięknych, dobrzyńskich strojach ludowych

KGW Mokowianki to jedno z wielu kół gospodyń działających na terenie gminy. Panie starają się jak najczęściej spotykać, organizować imprezy w miejscowej remizie lub wspierać to robione przez strażaków z Mokowa. Rozwijają też pasje artystyczne, występując na scenie. Teraz dołożyły kolejny atut w postaci pięknych strojów, które udało im się fachowo wykonać. Oprócz pieniędzy potrzebna była szeroka wiedza historyczna. O to panie również zadbały.

– Dzięki dofinansowaniu, które zdobyłyśmy, udało nam się zakupić materiały i uszyć 12 kompletów strojów. Pomysł zrodził się jakiś czas temu, gdy zapraszamy na różne imprezy jeździliśmy do Włocławka, czy Ciechocinka i tam widziałyśmy panie w pięknych, kujawskich strojach. Trochę im pozazdrościłyśmy i zapragnęłyśmy mieć własne, dobrzyńskie. Ukierunkował nas dyrektor Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie Andrzej Szalkowski, który dokładnie wyjaśnił nam, jak powinny wyglądać takie stroje. Ich skompletowanie nie było proste, wymagało to wiele zachodu, ale efekt pokazuje, że warto było – mówi Bogumiła Kranc, przewodnicząca KGW Mokowianki.

Jak wyjaśniła nam szefowa koła, czepce uszyła krawcowa z Dobrzyń, całe stroje firma Funt z Lipna. Całość kosztowała 13 tys. zł, z czego pięć procent musiało pochodzić z wkładu własnego koła, reszta z dotacji. Sobotnia prezentacja była przyjemnym i pożytecznym, bo panie z Mokowa z radością i dumą zaprezentowały się mieszkańcom gminy, a i miały taki obowiązek,



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

A. Korpalski, Tygodnik OLI

aby rozliczyć się z pozyskanych pieniędzy.

Z pewnością wykonanie strojów nie byłoby możliwe bez zaplecza historycznego. O to zadbał dyrektor Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie Andrzej Szalkowski, który odwiedził Mokowo także w sobotę i ze sceny w bardzo ciekawy i humorystyczny sposób opowiadał o dobrzyńskich strojach,

– My jesteśmy dobrzyńkami, dumnymi z miejsca, w którym żyjemy. Ziemia dobrzyńska uznawana jest jako region historyczno-etnograficzny. Mamy własną gwarę, własną kuchnię i własny strój. Problem był taki, że ten strój zaniknął, co było charakterystyczne dla terenów pogranicza. W latach 20. XIX wieku pojawiły się pierwsze, niewielkie wzmianki o stroju

dobrzyńskim. Włóścianie chcieli wyglądać dobrze, dumne, silne kobiety chciały mieć swoją modę. W połowie XIX wieku ten strój ludowy zaczął przybierać swoje kształty – rozpoczął dyrektor Szalkowski.

Szef rypińskiego muzeum bardzo szczegółowo opowiedział zarówno o stroju żeńskim jak i męskim, nie szczędząc przy tym wątków historycznych.

– Kobiety na ziemi dobrzyńskiej uwielbiały kolor modry, czyli niebieski. Dzisiaj ten kolor dumnie widnieje na piersiach pań z Mokowa. Z czasem pojawiały się elementy dekorujące, jak obszycia złote czy czerwone, ewentualnie żółte. Sznurowania, które kiedyś były przede wszystkim praktyczne, teraz także stanowią piękną ozdobę. Kobiety na ziemi dobrzyńskiej

miały piękne spódnice. U młodych dziewcząt, u pań były one krótsze, u mężatek dłuższe, dostojne. Kolory od czerwonych, przez niebieskie i zielone. Mały dramat panie z Mokowa miały z butami, ale i z tego wybrnęły. Buty były dawniej czymś drogim, stać na nie było nielicznym. A więc trzewiki były na krótkim słupczku z pasieczkiem na podbiciu, sznurowane lub wiązane. Ważny w stroju był także czepiec, którym panie nakrywały głowę. Z tym czepcem dobrzyńskim mieliśmy największy problem, bo aby uznać typ dobrzyński, potrzebowaliśmy potwierdzenie w trzech źródłach. Tuż przed oddaniem do druku książki o stroju dobrzyńskim udało się nam natrafić na zdjęcie pani z Rogowa pod Rypinem, która miała na głowie cze-

piec i to zdjęcie uratowało nam całą historię. A czepiec ten dla kobiet na ziemi dobrzyńskiej był tak ważnym symbolem, że kazały się w nich chować po śmierci – wyjaśnił Szalkowski.

Jak dodał muzealnik, w latach 20. i 30. XX wieku po raz ostatni był widywany strój ludowy, dobrzyński. Z dostępnych źródeł wynika, że większość w okolicach Chrostkowa.

Jak widać, dyrektor rypińskiego muzeum o stroju dobrzyńskim wie wszystko, toteż jako pewnik można przyjąć jego idealne odwzorowanie. Od teraz panie z Mokowa będą z dumą prezentować się na scenach nie tylko gminy, ale i regionu.

– Jedziemy w Polskę, prezentować naszą gminę oraz piękną ziemię dobrzyńską. Wystąpimy na niedzielnych dożynkach w naszej gminie, w Dobrzyń, już mamy umówioną próbę. 22 sierpnia mamy dożynki parafialne u siebie, w Mokowie, a 29 sierpnia uroczystość naszych strażaków z OSP Mokowo. Są też zaproszenia spoza gminy, od innych kół. Dziękujemy za pomoc burmistrzowi, który za każdym razem użycza nam auta na potrzebę transportu – dodaje Bogumiła Kranc.

Sobotnią prezentację strojów w remizie w Mokowie prowadziła Renata Chęcka z dobrzyńskiej biblioteki. Oprócz Mokowianek na scenie zaprezentowali się też zaprzyjaźnieni seniorzy z gminy Wielgie. W biesiadzie z mieszkańcami udział wzięła m.in. poseł Anna Gembicka, która była zaangażowana w pomoc dla KGW, w pozyskiwaniu dotacji.

Tekst i fot. (ak)



Rekordowa loteria, bezpieczna zabawa

GMINA SKŁĘPE ➤ 7 sierpnia druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Jarczewie zorganizowali piknik rodzinny, którego główną atrakcją była strażacka loteria fantowa

– Zaczęliśmy o godzinie 15.00, a przed 16.00 już nie było losów – mówi Martyna Sobecka, drużna OSP w Jarczewie. – Mieliśmy w tym roku 320 fantów i zaangażowanie ogromne.

Strażacka loteria fantowa zyskała liczne grono zwolenników i przyciąga na coroczne pikniki rodzinne do Jarczewa rzesze mieszkańców sołectwa i gości. W tym roku frekwencja była rekordowa. Wszystko to jest możliwe dzięki zaangażowaniu i pomysłowości druhow pod wodzą Arkadiusz Sobeckiego.

– Znajdujemy ludzi dobrej woli, którzy chętnie wspierają nasze pikniki – mówi Arkadiusz Sobecki, prezes OSP w Jarczewie. – W tym roku patronuje nam starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. Z wielką przyjemnością gości u nas panią Annę Smużewską, która sprawiła nam ogromną niespodziankę przywiezionym prezentem dla naszej



jednostki, który przyda się nam bardzo.

Strażacy wzbogacili się w sobotę o pompę wartą 5 tysięcy złotych, a uczestnicy loterii i pikniku o cenne fanty, doskonałe wrażenia i dobrą zabawę. Plac wokół

strażnicy wypełnił się po brzegi, a każdy znalazł coś dla siebie. Maluchy bawiły się na dmuchanym wesołym miasteczku, każdy mógł posilić się darmową kielbaską z grilla serwowaną przez druhow czy watą cukrową oraz popcornem.

Druhowie z jednostki OSP w Wiosce zaprezentowali profesjonalnie sprzęt strażacki i akcję ratunkową.

Zwieńczeniem sobotniego pikniku była strażacka zabawa taneczna. Organizatorami

w pełni udanego wydarzenia byli druhowie OSP w Jarczewie przy wsparciu ks. Romana Murawskiego – proboszcza skłępskiej parafii, Marka Michalskiego, Anny Redeckiej, Grzegorza Chabowskiego, Marcina Pomirskiego, Grażyny i Grzegorza Ziemińskich, Agnieszki i Jerzego Essów, Mariusza Linkowskiego, Grzegorza Gertza, Radosława Będłina, Ryszarda i Aliny Skibickich, Piotra i Krystyny Gorzyckich oraz Anny Smużewskiej.

– Wszystkim serdecznie dziękujemy, ponieważ dzięki temu wsparciu dzieci i mieszkańcy mogą liczyć na wspaniałą zabawę i mnóstwo atrakcji – mówi Arkadiusz Sobecki. – Kolejny piknik i loteria już za rok.

Patronem mdeialnym niezwykłego wydarzenia, które już na stałe wpisało się do kalendarza mieszkańców Jarczewa i powiatu lipnowskiego był tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

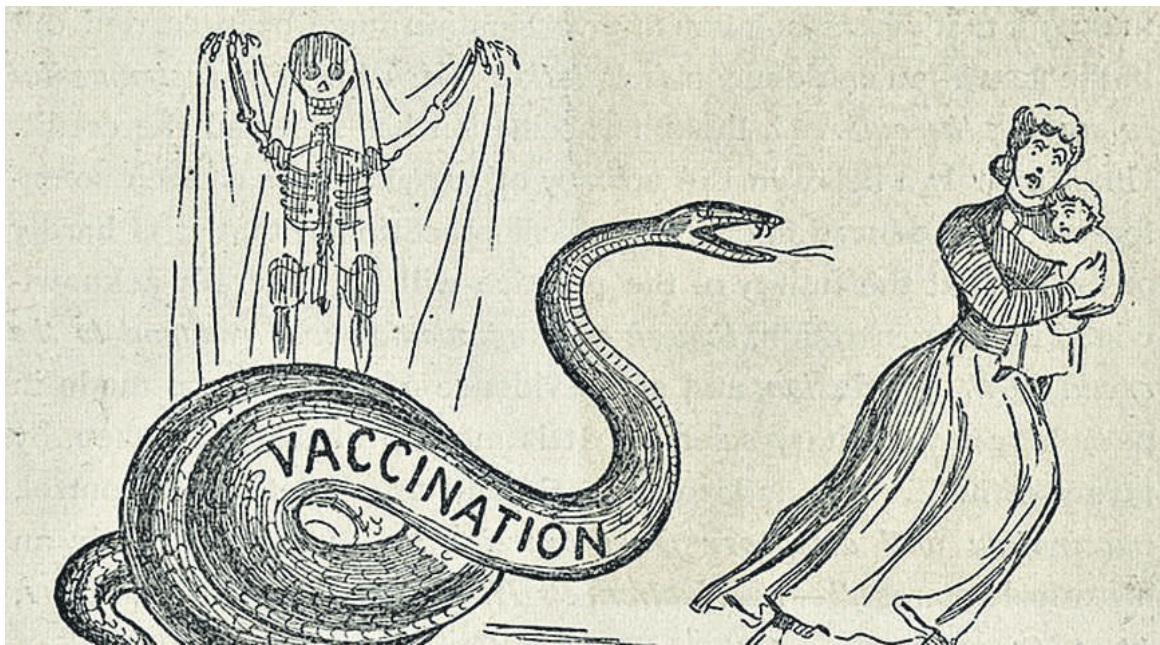


Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



Za i przeciw

XIX/XX WIEK ▶ Wraz z pojawieniem się szczepionek powstały ruchy antyszczepionkowe. Problemy i dylematy, które mamy obecnie, występowały także w XIX i XX wieku



W 1796 roku brytyjski lekarz Edward Jenner odkrył pierwszą szczepionkę. Lek był rewolucyjny, ponieważ chronił przed bardzo groźną chorobą – ospą prawdziwą. Jej śmiertelność wielokrotnie przewyższała obecnego koronawirusa. Szczepionka pochodziła z krowich wymion. Jenner wpadł więc na pomysł, by nowy specyfik nazwać słowem vaccine (szczepionka) pochodzącym od łacińskiego „vacca”, czyli krowa. Wraz ze szczepionką pojawiły się pierwsze ruchy antyszczepionkowe..

Akcja szczepień przeciwko ospie rozpoczęła się na początku XIX wieku. Szybko pojawili się protestanci kaznodzieje, którzy zaczęli głosić niechrześcijańskość szczepionki, ponieważ ta pochodziła od zwierząt. Obawy były podobne do tych obecnych. Ludzie bali się, ponieważ szczepionka nie była przebadana. Nie chcieli także, by ingerowano w ich ciała. Po kilku latach pierwsze rządy wprowadziły obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie. W 1867 roku w USA wprowadzono także kary dla osób sprzeciwiających się szczepieniu. W 1885 roku w angielskim mieście Leicester odbywały się niemal stutysięczne marsze antyszczepionkowe. Była to stolica ruchów antyszczepionkowych w tamtym czasie.

W 1918 roku wybuchła epidemia grypy hiszpanki. W jej rezultacie zmarło ok. 50 milionów ludzi. Choroba dotarła także na nasze tereny wiosną 1919 roku. Naukowcy stara-

li się wytworzyć skuteczną szczepionkę, ale medycyna była na niskim poziomie. Dodatkowo trwała I wojna światowa. Większa część Europy była pogrążona w kryzysie politycznym i gospodarczym. Naukowcy rozpoczęli testy szczepionek, ale nigdy ich nie dokończyli. W społeczeństwie narodził się ruch antyszczepionkowy. W gazetach zniechęcano ludzi do uczestnictwa w eksperymentach. W końcu w Chicago wypróbowano 39 tys. dawek szczepionki. Okazało się, że dzieci przyjmowały ją bez efektów ubocznych. Dorośli przechorowywali lekko.

Niestety szczepionka okazała się nieskuteczna. Wkrótce przetestowano 500 tys. dawek nowej szczepionki w Nowym Jorku. Nie można już było ocenić jej skuteczności, ponieważ większość mieszkańców przechorowała grypę i wytworzyła przeciwciała. W końcu choroba przetoczyła się przez cały świat i odeszła do historii.

Kolejnym przełomem było odkrycie szczepionki na polio. Ta groźna choroba prowadziła do kalectwa setek tysięcy dzieci rocznie na całym świecie. Tu także pojawili się sceptycy. W efekcie 150 tys. rodziców w USA odmówiło szczepienia swoich dzieci. Promocji szczepień nie pomógł tzw. incydent cuttera. Okazało się, że podczas produkcji szczepionki na polio w laboratorium przypadkowo umieszczano aktywnego wirusa choroby. 120 tys. dawek szczepionki było w istocie dawkami choroby. Zanim wszystko wyszło na jaw, zmarło 10 dzieci, 200

zostało kalekami. Po takiej wpadce szczepienia na polio zaczęły odbudowywać się dopiero po 5 latach.

Trudno powiedzieć, która religia była bardziej przeciwna szczepieniom. Pierwsi obowiązkowe szczepienia wprowadzili katolicy Bawarczycy. Z kolei w równie katolickiej Hiszpanii szczepienia były mocno utrudniane. W Polsce akcja szczepień trwała już w czasie zaborów. Szczepiono przeciwko ospie. Akcje szczepień ruszyły na dobre po II wojnie światowej. Szczególnie trudny do zwalczania był dur brzuszny. W latach 60-tych ruszyły obowiązkowe programy szczepień, które dziś są także podważane przez część społeczeństwa. W PRL władze miały prosty sposób na sceptyków. Ktoś kto się nie zaszczepił, trafiał do więzienia na 30 dni lub otrzymywał grzywnę. Jeśli będąc niezaszczepionym, zaraził inną osobę, mógł trafić za kraty na 15 lat.

Gwałtowna akcja szczepień w PRL zdarzyła się raz, w 1963 roku. Do Wrocławia zawleczono ospę prawdziwą. Miasto odcięto od świata. Do Polski ściągnięto szczepionki z ZSRR i Węgier. Zaszczepiono około miliona osób. Chorobę wyparto z miasta w ciągu dwóch miesięcy. Środki bezpieczeństwa były jednak drażniące. Nawet w tak dramatycznej sytuacji we Wrocławiu także działało podziemne antyszczepionkowe, które zaopatrywało się w fałszywe zaświadczenia o szczepieniu.

(pw)

XX wiek

Trudne początki oświaty

Przed II wojną światową władze starały się poprawić stan oświaty, ale było to bardzo trudne. Jeszcze w 1939 roku na 27 tysięcy szkół w połowie uczył tylko jeden nauczyciel mający pod opieką 70 dzieci. W takich warunkach efektywnie można było nauczyć tylko czytania, pisanie i podstaw matematyki.

Po wojnie ogłoszono ambitny plan 6-letni. Miał on doprowadzić do odbudowy gospodarki kraju, ale jeden z punktów planu mówił o podniesieniu stanu oświaty. W 1950 roku podsumowano pierwsze efekty planu, a wnioski na naszych terenach były bardzo mało pozytywne. W powiecie wąbrzeskim spory odsetek szkół stanowiły tzw. jednoklasówki. Oznaczało to, że była jedna klasa, jedna izba, jeden nauczyciel i kilkudziesięciu uczniów w różnym wieku. Radny Paczkowski z Wąbrzeźna wspominał o fatalnych warunkach pracy w takich szkołach. Opowiadał o nich podczas sesji naukowej Wojewódzkiej Rady Narodowej w 1950 roku. Radny piętnował także brak pomocy

naukowych i opieki lekarskiej. Bardzo trudne było także życie wiejskich nauczycieli. Warunki mieszkaniowe były nie do pozazdroszczenia.

W ramach planu 6-letniego działały także kursy walki z analfabetyzmem. W całym naszym województwie w 1949 roku czytać i pisać nie potrafiło wciąż ok. 20 tys. osób. Niestety akcja szła jak po grudzie. Z biegiem czasu liczba analfabetów malała. W ciągu paru lat czytać i pisać nauczono (czasem siłą) ok. miliona Polaków. W grudniu 1951 roku, w rocznicę urodzin Stalina poinformowano o zlikwidowaniu analfabetyzmu w Polsce.

(pw)

XVIII wiek

Śmiertelne powietrze

Nasi przodkowie nie rozróżniali zbyt wiele epidemii, które ich doświadczały. Na dżumę, cholere i tyfus mieli jedno określenie – morowe powietrze. Słowo morowe pochodziło od łacińskiego mors mortis, czyli śmierć.

Morowe powietrze odwiedzało nasz region wielokrotnie. W 1709 roku zarazę w nasze okolice przyniesli żołnierze uczestniczący w wojnie północnej. Choroba zataczała coraz szersze kręgi. 20 lutego 1710 roku zabroniono nawet we Włocławku i całej diecezji dzwonić w dzwony na nabożeństwa. Kościoły otwarto tydzień później. Mimo braku wiedzy medycznej ówczesni dokładnie nie wiedzieli, że nagromadzenie ludzi w zamkniętym pomieszczeniu sprzyja przenoszeniu choroby. Drugim punktem obrony był zakaz przemieszczania się. W czerwcu 1710 roku na drodze do Lipna narysowano znaki informujące o tym, by obcy nie przekraczali rogatki miasta.

Choroba wróciła w 1725 roku. Niektóre wsie przeżyły ją bardzo dotkliwie. W relacji do biskupa napisano, że w Dulsku prawie wszyscy chłopci wymarli: „Role ich chłopskie dwór zajął i dotąd zasiewa, a dwu tylko chłopom dziesięcinę dawać każe”. Dulsk

był wsią biskupią, stąd wiemy do dziś o skali zarazy. Dlaczego nie wiemy jaka była skala śmierci w innych wsiach? Proboszczowie podczas zarazy nie wpisywali systematycznie osób zmarłych do ksiąg. Czasem nawet w ogóle odkładano je na półkę. W samym Włocławku istnieje niemal dwuletnia luka w aktach uzasadniającej chorobą.

Najważniejszą obroną przeciwko zarazie były... modlitwy. Masowo drukowano modły do św. Rocha. W czasie zarazy w 1698 roku odbyła się wielka pielgrzymka do Skepego, gdzie złożono poważne wotum. Gdy następowała epidemia, chłopci uciekali do lasu. Był to naturalny odruch. Robota w polach ustawała, co w dłuższej perspektywie groziło głodem. W XVII wieku podczas kolejnego nawrotu choroby w jednej ze wsi szlachcic Marcin Tolibowski rozkazał kopać rowy, oddzielające wieś od reszty świata.

(pw)

Niepokonany generał

POSTAĆ ▶ Generał Stanisław Maczek był jednym z najbardziej utalentowanych polskich oficerów w czasie walk o niepodległość i granice Polski oraz w czasie II wojny światowej. Jego jednostka – 10. Brygada Pancerna, następnie 1. Dywizja Pancerna nie została nigdy pokonana przez Niemców. Przybliżamy historię generała spod Lwowa i Falaise



Gen. Stanisław Maczek (z lewej) podczas dowodzenia 1 Dywizją Pancerną w 1944 roku

Stanisław Maczek urodził się w 1892 roku w Szczercu koło Lwowa. Jego rodzicami byli Witold (1854-1926) i Anna z Czernych (1852-1939). Rodzina Stanisława Maczka była pochodzenia chorwackiego. Co ciekawe jego kuzynem był znany chorwacki działacz narodowy w międzywojennej Jugosławii – Vladko Maček.

W 1910 roku ukończył gimnazjum w Drohobyczu i złożył maturę z odznaczeniem. Po ukończeniu gimnazjum przeniósł się z rodziną do Lwowa. W latach 1910-1914 studiował filozofię oraz filologię polską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego. Równocześnie wszedł w środowisko akademickie tętniące działalnością patriotyczną. W tym czasie odbył przeszkolenie wojskowe i w 1912 dołączył do Związku Strzeleckiego. Służbę w Legionach Piłsudskiego uniemożliwiło mu powołanie do armii austro-węgierskiej.

Podczas I wojny światowej został wysłany wraz z pułkiem południowotyrolskim na front włoski. Został skierowany do Szkoły Oficerów Rezerwy III Korpusu. W czerwcu 1915 roku został przeniesiony do elitarnego 2. Pułku Tyrolskich Strzelców Cesarskich. W grudniu tego samego roku został skierowany na front włoski nad rzekę Isonzo. Wiosną 1916 roku został instruktorem szkoły oficerskiej XIV Korpusu

w Steyr. W październiku tego samego roku został podporucznikiem i dowódcą kompanii. Dowodząc kompanią walczył się licznymi akcjami za które otrzymał odznaczenia austriackie. W lutym 1918 roku został ranny i trafił do wiedeńskiego szpitala. Następnie po jego opuszczeniu otrzymał trzymiesięczny urlop, który spędził we Lwowie. Podczas urlopu załatwił sprawy związane z uzyskaniem dyplomu studiów uniwersyteckich. Po zakończeniu urlopu wrócił na front włoski.

Walczył w jednostkach strzelców alpejskich i dosłużył się stopnia porucznika. Po zawieszeniu broni 11 listopada 1918 roku zdezerterował i przedostał się do Krosna, gdzie już 14 listopada wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego. Otrzymał dowództwo kompanii krośnieńskiej, przybyłej do Sanoka i dalej przeznaczonej do odsieczy oblężonego Lwowa. Na dworcu w Ustrzykach Dolnych żołnierze Maczka opalowali wojskowy pociąg ukraiński, zdobyli cztery działa i w ataku na bagnety wyzwolili miasto. Później zdobyli węzeł kolejowy Chyrow i pobliski Felsztyn.

W 4. Dywizji Piechoty zaproponowano Maczkowi, by – wykorzystując swoje doświadczenia i żołnierzy – utworzył „lotną kompanię szturmową”. Dysponując dużą siłą ognia i możliwością szybkiego przemieszczania się na silnych wozach parokonnnych po-

austriackiego taboru, jednostka dowodzona przez Maczka niemal samodzielnie zdobyła Drohobycz i Borysław, a później Stanisławów. W czasie walk o Czerniów (czerwiec 1919 roku) porucznik Maczek został awansowany na polu walki przez Józefa Piłsudskiego.

W połowie sierpnia 1920 roku kolejny już oddział kapitana Maczka przełamał front 24. dywizji sowieckiej i umożliwił wyjście dywizji kawalerii podążającej za armią Budionnego w kierunku Warszawy. Po zakończeniu działań wojennych pozostał w zawodowej służbie wojskowej, m. in. w 20. Dywizji Piechoty. W 1924 roku, po ukończeniu kursu i uzyskaniu tytułu naukowego oficera Sztabu Generalnego, przydzielony został do Oddziału II Sztabu Generalnego. W 1935 roku został mianowany dowódcą piechoty dywizyjnej 7. Dywizji Piechoty w Częstochowie. Trzy lata później w Bielsku, w czasie rewindykacji Zaolzia objął dowództwo 10. Brygady Kawalerii, pierwszej wielkiej jednostki pancerno-motorowej Wojska Polskiego.

We wrześniu 1939 roku Maczek wraz ze swą jednostką brał udział w walkach odwrotowych i działaniach opóźniających na rzecz Armii Kraków i Karpaty. Zadał niemieckiemu XXII Korpusowi Pancernemu ciężkie straty w bitwach pod Jordanowem, Nowym Wiśniczem, Rzeszowem

i Łańcutem. Od 15 września walczył po raz kolejny w obronie Lwowa, jednak już 18 września, po najeździe sowieckim na Polskę w wykonaniu rozkazu Naczelnego Wodza zmuszony był wraz z całą jednostką przerwać walkę z Niemcami i wobec nadciągających jednostek szybkich Armii Czerwonej przekroczyć granicę polsko-węgierską. 15 listopada 1939, w uznaniu zasług, otrzymał awans do stopnia generała brygady. Za udział w walkach z Niemcami otrzymał Krzyż Złoty Orderu Virtuti Militari.

Nie zatrzymywany przez władze węgierskie, Maczek przedostał się do Francji. Tam otrzymał przydział na dowódcę ośrodka wojskowego w Coëtquidan. Został dowódcą lekkiej brygady pancernej. Z powodu trudności czynionych przez władze francuskie nie udało mu się w pełni utworzyć planowanej dywizji pancernej. Faktycznie z całej dywizji do maja 1940 uformowano niecałą brygadę.

Po agresji niemieckiej w czerwcu 1940, Maczek na czele odtworzonej 10. Brygady Kawalerii Pancernej wyruszył na front w Szampanii. Niestety Polacy zostali odcięci. Generał wydał rozkaz o zniszczeniu sprzętu i przebił się wraz z pół tysiącem swych żołnierzy do Marsylii. Stamtąd w przebraniu Araba przez Tunis, Maroko, Portugalię i Gibraltar dotarł do Wielkiej Brytanii. Otrzymał tam przydział na stanowisko dowódcy 2. Brygady Strzelców. Brygadę Strzelców przekształcono z powrotem w 10 Brygadę Kawalerii Pancernej, a w lutym 1942 roku w 1. Dywizję Pancerną.

1 sierpnia 1944 dywizja wylądowała w Normandii, w pobliżu Caen. W składzie 2. Korpusu Kanadyjskiego, gen. Maczek dowodził swą dywizją w zwycięskiej bitwie pod Falaise, gdzie zdecydowana obrona Mont Ormel (Wzgórze 262 znane też jako „Maczuga”) przez jego dywizję uniemożliwiła większej grupie rozbitków 7. Armii wydostanie się z kotła.

W ciągłych walkach z Wehrmachtem gen. Maczek prowadził dywizję w kierunku Belgii i Holandii. Wyzwolił m.in. Ypres, Gandawę i Passchendale. Dzięki znakomitemu manewrowi oskrzydłającemu, po ciężkich walkach Maczkowi udało się wyzwolić Bredę bez strat wśród ludności cywilnej. 26 marca 1945 pod

Łukiem Triumfalnym w Paryżu został odznaczony Komandorią Krzyża Legii Honorowej.

4 maja 1945 dywizja dotarła do bazy Kriegsmarine w Wilhelmshaven, gdzie generał przyjął kapitulację dowództwa twierdzy, bazy Kriegsmarine, floty „Ostfriesland”, resztki dziesięciu dywizji piechoty oraz 8 pułków piechoty i artylerii. 1 czerwca 1945 został awansowany do stopnia generała dywizji.

W dniu 19 maja 1945 roku w miasteczku niemieckim Haren, wcześniej zdobytym przez 1. Dywizję Pancerną, położonym w Dolnej Saksonii, gen. Stanisław Maczek i jego żołnierze, na wniosek kolegów z II Korpusu Kanadyjskiego, stworzyli tymczasowe lokum dla Polaków, jeńców byłych niemieckich obozów, żołnierzy, którzy nie mieli dachu nad głową. W miasteczku mieszkało ok. 5000 Polaków, w tym 1728 kobiet, dziewczyn uczestniczek powstania warszawskiego, więzionych w obozie Stalagu VI w Oberlangen.

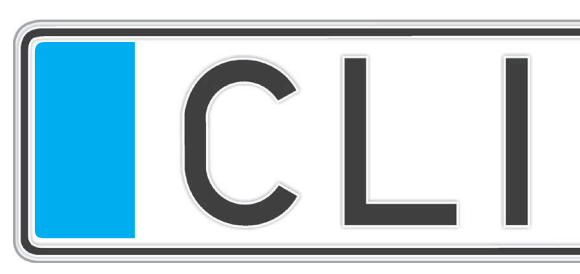
Stanisław Maczek pozostał na emigracji w Edynburgu w Wielkiej Brytanii. Od września 1945 dowodził jednostkami polskimi, które pozostały w Wielkiej Brytanii aż do ich demobilizacji. 26 września 1946 roku Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w Warszawie, pozbawił Maczka obywatelstwa polskiego. W 1971 roku Rada Ministrów PRL, na czele której stał premier Jaroszewicz, uchyliła decyzję TRJN, ale uchwała w tej sprawie nie została opublikowana. W dniu 15 marca 1989 roku rząd PRL premiera Mieczysława Rakowskiego uchylił uchwałę pozbawiającą Maczka obywatelstwa.

Od 1945 roku pozbawiony świadczeń przysługujących żołnierzom alianckim, rozpoczął pracę jako sprzedawca, a następnie barman w restauracji hoteli prowadzonych wówczas przez polskich emigrantów w Edynburgu. Na wniosek ponad 40 000 mieszkańców Bredy generałowi przyznano honorowe obywatelstwo Holandii. 11 listopada 1990 roku został awansowany przez prezydenta RP na uchodźstwie do stopnia generała broni. Zmarł w wieku 102 lat w Edynburgu. Został pochowany na cmentarzu żołnierzy polskich w Bredzie.

Opr. (Szyw)
Fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości

Działki

Działki budowlane w miejscowości Białkowo od Nr 18/18 do 18/24 1 km od G-D 1000 m2 jedna cena 70 zł m2 tel. 661-054-087 722-292-288

Inne

Sprzedam siedlisko dom piętrowy z garażem 190m2, garaż po warsztacie samochodowym 200m2 ogrzewane z pomieszczeniem socjalnym, działka 18 Arów lub wydzierżawię tel. 600-588-548

„Sprzedam ziemię 7,78 ha w tym 0,78ha łąki tel. 532-491-355

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski
w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
87-600 Lipno
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe
w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 39

Rolnictwo

Zwierzęta

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA !!! ATRAKCYJNE CENY, KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI, SZYBKI ODBIOR Z DOMU. TEL. 797 902 800

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis tel. 503 508 148

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Kurczaki brojlery do uboju 21.08.2021r. Kowalewo-Pomorskie tel. 693-110-176

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymiślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
87-600 Lipno
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
87-600 Lipno
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład Transportu
Publicznego w Lipnie
ul. Wymiślińska 2
87-630 Skępe
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
87-600 Lipno
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
87-600 Lipno
tel. 54 288 16 93

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
87-600 Lipno
tel. 54 287 40 01

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Zespół Szkół
im. Związku Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymiślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 70 06, 54 287 75 37

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek Pomocy
Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
87-603 Wielgie
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o. w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
87-600 Lipno
tel. 54 287 47 00

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
87-600 Lipno
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami”
Sp.j. Apteka Henryk Mikołajczyk
Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka
Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka
Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Szkolili się nad morzem

SPORTY WALKI ▶ W dniach 22.07 – 31.07.2021 w Darłowie odbył się letni obóz sportowy z udziałem 88 uczestników zorganizowany przez Lipnowski Klub Kyokushin Karate



Zajęcia odbywały się trzy razy dziennie. Nie zabrakło atrakcji, był m.in. park linowy, a także rejs statkiem czy lunapark. Rozegrano

wiele konkursów, w których można było wygrać mnóstwo nagród. Oczywiście dla nowych obozowiczów odbył się chrzest na samu-



raja. Nie zabrakło kąpeli morskich czy dyskotek.

Wszyscy uczestnicy otrzymali koszulki i czapeczki obozowe. Obóz

zakończył się egzaminem oraz kabaretami podczas sayonara, przygotowanymi przez uczestników w 7 grupach i rozdaniem pamiąt-

kowych dyplomów. Podczas obozu trwały przygotowania do zbliżających się do mistrzostw Europy.

(red), fot. nadesłane



REKLAMA

Palac Wenecja
organizacja:

wesel, komunii, styp,
imprez okolicznościowych
oraz bankietów firmowych

☎ 608-337-176

f Palac Wenecja Sale Bankietowe

Płonne k/Golubia-Dobrzyń

Chef

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE WŁASNE



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interesantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Pracuje u nas coraz więcej obcokrajowców

REGION ▶ Rośnie liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń społecznych, również w naszym województwie. Większość z nich pochodzi z Ukrainy. W czerwcu tego roku liczba ubezpieczonych obcokrajowców wyniosła 818,8 tys. i wzrosła w stosunku do lutego 2020 r. o 148,6 tys. W województwie kujawsko-pomorskim na koniec czerwca legalnie pracujących obcokrajowców było 29,6 tys. Oznacza to, że od lutego 2020 r. przybyło ich w regionie o ponad 5,4 tys. osób



Statystyki pokazują, że powoli wychodzimy z pandemii. Z miesiąca na miesiąc rośnie liczba płatników składek, liczba ubezpieczonych i liczba cudzoziemców. – Najwięcej cudzoziemców zgłoszonych do ZU-

S-u pochodzi z Ukrainy – 603,5 tys. Na drugim miejscu są Białorusini – 59,2 tys., na trzecim – Gruzini. W rejestrach zakładu jest ich 16,9 tys. Na Kujawach i Pomorzu 24 tys. osób legitymuje się paszportem

ukraińskim. Blisko 1,2 tys. obcokrajowców pochodzi z Białorusi, a 571 z Gruzji – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Do ubezpieczeń społecznych zgłoszeni są również obywatele bardziej odległych, często egzotycznych krajów. To osoby pochodzące m.in. z Botswany, Republiki Zielonego Przylądka czy Wysp św. Tomasza. Również w naszym regionie pracują mieszkańcy z innych zakątków świata. To osoby pochodzące m.in. z Chin, Mongolii czy Meksyku – dodaje rzeczniczka.

ZUS od kilku lat odnotowywał

wzrost liczby obywateli z około 170 krajów, którzy pracują w Polsce. Pod koniec 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych notował 185 tys. ubezpieczonych cudzoziemców. Również rok później było ich już 293 tys. Największy skok dokonał się w latach 2017/2018. Obecnie jest ich 818,8 tys. Ponad połowa (59 proc.) ubezpieczonych cudzoziemców pracuje na umowę o pracę, a niewielka część z nich, bo zaledwie 3 proc. decyduje się na własny biznes. Pozostali są zgłoszeni w ZUS przede wszystkim z tytułu umów zleceń. W województwie kujawsko-pomorskim na prowadzenie własnej firmy zdecydowało się jedynie 640 osób, z czego najwięcej

firm otworzyli obywatele Ukrainy, Niemiec i Białorusi.

Statystyka cudzoziemców dla oddziałów ZUS w woj. kujawsko-pomorskim (dane na 30.06.2021 r.)

• Oddział ZUS w Bydgoszczy – 18 305 (w tym 15 183 Ukraińców)

• Oddział ZUS w Toruniu – 11 355 (w tym 8 858 Ukraińców)

Statystyka cudzoziemców dla oddziałów ZUS w woj. kujawsko-pomorskim (dane na 29.02.2020 r.)

• Oddział ZUS w Bydgoszczy – 16 389 (w tym 13 837 Ukraińców)

• Oddział ZUS w Toruniu – 7 835 (w tym 5 905 Ukraińców)

(red), fot. ZUS

Region

Ułatwienie dla świadczeniobiorców

Od 31 lipca tego roku już nie tylko ubezpieczeni, ale i świadczeniobiorcy mogą samodzielnie tworzyć elektroniczne potwierdzenia na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Na potwierdzeniu mogą znaleźć się informacje dotyczące przysługujących emerytur, rent i zasiłków, czy wysokości świadczenia. Taki dokument nie wymaga już podpisu pracownika ZUS i można go przekazać do instytucji, która tego oczekuje.

– Dotychczas tylko ubezpieczeni i płatnicy składek mogli samodzielnie generować elektroniczne potwierdzenia o danych zgromadzonych w ZUS na PUE ZUS. Od 31 lipca taką możliwość zyskali również świadczeniobiorcy. Na zmianach zyskali również ubezpieczeni. Teraz mogą również wygenerować potwierdzenie z informacją, że nie pobierają żadnego świadczenia – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Potwierdzenie danych to dokument elektroniczny podpisany za pomocą kwalifikowanej pieczęci elektronicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który nie wymaga już podpisu pracownika ZUS. – Każde potwierdzenie zawiera dane, które pozwalają na jego jed-

noznaczną identyfikację, czyli unikalny numer (znak) oraz datę utworzenia potwierdzenia. Jest to dowód, że dokument został utworzony w systemie informatycznym ZUS – dodaje rzeczniczka.

Do kogo skierowany jest portal PUE?

Platforma Usług Elektronicznych ZUS to narzędzie dla wszystkich klientów, które ułatwia dostęp do usług świadczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Już ponad 8 mln osób założyło profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Swoje profile na PUE ZUS mają zarówno przedsiębiorcy, lekarze, osoby pracujące, jak i emeryci czy renciści.

Na PUE można załatwić wiele spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym

bez wychodzenia z domu. Na swoim profilu każdy znajdzie odpowiednią dla siebie zakładkę: ubezpieczony, świadczeniobiorca, płatnik składek, lekarz. W zakładce znajdują się dane i usługi, z których można skorzystać.

Założenie konta na PUE ZUS trwa zaledwie kilka minut. Można to zrobić bez wychodzenia z domu – przez internet – za pomocą profilu zaufanego ePUAP lub bankowości elektronicznej. Można także założyć konto w trakcie e-wizyty, czyli wideorozmowy z pracownikiem ZUS lub tradycyjnie w placówce ZUS. Na stronie internetowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można znaleźć szczegółowe informacje jak założyć profil na PUE ZUS.

(red)

Region

Pomagają w sprawie 300 plus

Chcesz złożyć wniosek o świadczenie z programu „Dobry Start”? Nie wiesz jak to zrobić. Przyjdź do ZUS-u i skorzystaj z pomocy ekspertów, którzy pomogą wypełnić wniosek online. Weź ze sobą dowód osobisty, numer rachunku bankowego, adres mailowy oraz orzeczenie o niepełnosprawności, jeśli dziecko kontynuuje naukę po ukończeniu 20. roku życia i jest osobą z niepełnosprawnością. Musisz również znać numer PESEL dziecka, nazwę i adres szkoły, do której uczęszcza pociecha.

– W tym roku obsługą i wypłatą świadczeń 300 plus, w ramach programu „Dobry Start”, zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski można składać tylko elektronicznie poprzez: Platformę Usług Elektronicznych ZUS, bankowość elektroniczną lub portal Empatia – przypomina Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Część z rodziców wniosek o wyprawkę szkolną złożyła w pierwszych tygodniach lipca. Ci którzy, jeszcze tego nie zrobili, mają czas do końca listopada. – Zachęcamy do skorzystania z pomocy naszych ekspertów, zarówno po to, by założyć profil PUE jak i złożyć wniosek o 300 plus. Z pomocy pracowników ZUS można również skorzystać podczas licznych dyżurów organizowanych

w urzędach i placówkach pocztowych. Terminy dyżurów pracowników ZUS w innych instytucjach można znaleźć na stronie internetowej www.zus.pl, w zakładce „Dobry Start” – dodaje rzeczniczka.

Świadczenie z programu „Dobry Start” wypłacane jest wyłącznie na rachunek bankowy. Rodzice, którzy korzystają z kart przedpłaconych wydanych np. przez MOPS-y, GOPS-y nie mogą wskazywać rachunku z karty. Muszą podać osobiste konto w banku. Coraz częściej obserwujemy, że klienci wpisują we wniosku rachunek z karty przedpłaconej wydanej przez MOPS, GOPS i pieniądze wracają do ZUS. Warto więc sprawdzić, czy we wniosku wpisujemy poprawny numer rachunku.

(red)

Drugie rockowe granie

GMINA SKĘPE/KRAJ ▶ W piątkowe popołudnie rozpoczął się 2. rockokop na plaży nad Jeziorem Łęckim. Rockowe granie trwało dwa dni, a zwycięzcą okazał się zespół Psychodela



– Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, poziom muzyczny w tym roku był niesamowicie wysoki – podkreślają organizatorzy festiwalu muzyki rockowej. – Dziękujemy wszystkim zespołom za wspólną zabawę i mamy nadzieję, że spotkamy się jeszcze na niejednej scenie. Dziękujemy burmistrzowi miasta i gminy Skępe i marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu za wsparcie.

Dwudniowy festiwal muzy-

ki rockowej „Rockokop” okazał się zwycięski dla zespołu Psychodela. Drugie miejsce zajął zespół Jack Friday, a na trzecim stopniu podium stanęli muzycy z zespołu „Reszta Pokolenia”. Granie w rytmach rockowych trwało w piątek i sobotę, nie przeszkodził nawet ulewny deszcz padający w piątek i trudności z pokonaniem błotnistego traktu. Każdy chciał posłuchać i poczuć atmosferę mocnego grania.

– Prawdziwym bohaterem są organizatorzy, którzy dzięki wytrwałości i ciężkiej pracy sprawili, że możemy się spotkać w Łąkiem już po raz drugi, po rocznej przerwie – mówił Krzysztof Jaworski, zastępca burmistrza miasta i gminy Skępe. – My jako urząd miasta i gminy będziemy robić wszystko, żebyśmy spotykali się na kolejnych festiwalach organizowanych z jeszcze większym rozmachem.

Organizatorem festiwalu było stowarzyszenie Pro Futuro ze Skępego we współpracy z Grupą Historyczno-Poszukiwawczą „Gustaw” oraz Małą Armią Lipno, wsparciem służyła także gmina Czernikowo. Pasjonaci mocnego brzmienia znaleźli coś dla siebie, dzieci bawiły się w rockowym wesołym miasteczku, były konkursy, zabawy, plaża i festiwalowa atmosfera.

– Dziękuję organizatorom za

wspaniałą imprezę i za promocję naszej przepięknej miejscowości Skępe – mówił Zbigniew Małkiewicz, sekretarz miasta i gminy Skępe.

W piątek i sobotę wszystkie drogi fanów muzyki rockowej z całej Polski prowadziły do Łąckiego w gminie Skępe. I tak będzie również za rok.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Będzie chodnik do przychodni?



dokończenie ze str. 1

– Mieszkańcy np. osiedla Witońia korzystają z uprzejmości prowadzących aptekę przy przychodni i przechodzą tamtędy – opowiada prezes Maria Balicka. – Stowarzyszenie nasze skierowało pismo w tej sprawie do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego o podjęcie

działań zmierzających do wybudowania chodnika w Lipnie przy ulicy Dobrzyńskiej, wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 558, na odcinku od ulicy Dębowej do ulicy Bukowej, w granicach miasta Lipna.

My pojechaliśmy na miejsce. Do okazałej przychodni lekarskiej z wygodnym parkingiem dla pacjentów

prowadzi... powybijane, piaszczyste pobocze przy zniszczonej trasie wojewódzkiej o porwanej strukturze asfaltowej. Wąska trasa, mocno ruchliwa, nie daje możliwości wejścia pieszemu na asfalt. Pozostaje więc brnięcie poboczem w piasku lub, jeśli jest pora deszczowa, w błocie. Zarządcą drogi jest Zarząd Dróg Wo-

jewódzkich i to on może, i powinien chodnik wybudować, tymczasem remont trasy nie jest planowany, chodnika przy niej brak nawet w obszarze miejskim. W Lipnie przy ulicy Dobrzyńskiej, oprócz przychodni lekarskiej, są liczne domy, a trasę tę codziennie pokonują mieszkańcy rozbudowujących się na potęgę osiedli na obrzeżach miasta. Wszyscy po skrajnie niebezpiecznym i niewygodnym terenie, ale o pacjentach w różnym stanie zdrowia i z różnymi schorzeniami aż przykro myśleć, że w XXI wieku muszą pokonywać taką trasę do swojego lekarza.

– Nasza inicjatywa została pozytywnie oceniona, dostrzeżono potrzebę bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego i konieczność budowy chodnika na terenie gminy miasta Lipna – mówi Maria Balicka z Lipnowskiej Powiatowej Inicjatywy Samorządowej. – Obecnie nasze stowarzyszenie opracowuje pismo do Urzędu Miejskiego w Lipnie, będziemy w nim prosić o opracowanie stosownej dokumentacji projektowej na przedmiotowy chodnik oraz uregulowanie stanu prawnego nieruchomości gruntowych. My jako stowarzyszenie chcemy współpracować z urzędem dla naszego wspólnego dobra. Co najważniejsze, Urząd Wojewódzki wskazał nam w piśmie, że po opracowaniu tej dokumentacji

możliwe będzie podpisanie porozumienia na realizację tego działania. Jest więc światło, przed nami jeszcze dokumentacja i my wiemy, że od razu takich rzeczy się nie zbuduje, ale po podpisaniu stosownych umów będziemy mieć pewność na realizację tego chodnika. Cierpliwość jest potrzebna, bo ze względu na covid wszystko trwa dłużej. Dojrzelśmy do tego momentu, żeby chodnik tam położyć, bo przychodnia istnieje już kilkanaście lat, dojście tam po drugiej stronie jest w ogóle niemożliwe, a po stronie przychodni trudne. Trzeba tak chodzić, bo nie ma innego wyjścia, ale najgorsze są sytuacje po deszczach. Dorośli, samodzielni jeszcze jakoś sobie radę dadzą, ale kiedy kobieta musi dojść do lekarza czy na szczepienie z wózkiem, z dzieckiem, to ma problem. Teren pod chodnik jest swobodny, mamy nadzieję, że kiedy dostrzeżono nasze potrzeby, to i realizacja dojdzie do skutku. Chodzi przecież o nasze wspólne dobro.

Mamy nadzieję, że inicjatywa zyska pozytywny finał w szybkim tempie, w końcu tak istotna dla miasta i powiatu jednostka medyczna jak Wimed zasługuje na dogodny i bezpieczny chodnik, i dojazd. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Rafał Paszyński jak zawsze

WYDARZENIE ▶ W minioną niedzielę odbyły się XI Zawody w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi w Wielgiem. W pięknej scenerii wielickiego parku wszyscy zawodnicy starali się jak nigdy, a wygrał Rafał Paszyński jak zawsze



To już druga dekada rywalizacji najlepszych nie tylko w regionie powozów, w których załogi stanowią: woźnica, luzak i oczywiście dwa konie. W roku

ubiegłym rywalizacja nie doszła do skutku z oczywistego powodu. W minioną niedzielę do parku w Wielgiem udały się prawdziwe tłumy kibiców, aby

podziwiać rywalizację 12 załóg. Miejscowi przyszli okłaskiwać m.in. swojego reprezentanta i niezmiennie murowanego faworyta do wygranej, czyli Rafa-

ła Paszyńskiego.

Tor ustawiony w parku w Wielgiem może się wydawać nieco mniejszy niż ten w Teodorowie, na którym ścigano się w latach wcześniejszych, ale przez ustawienie części przeszkód pomiędzy drzewami jest jeszcze ciekawiej. Jak zwykle były dwa przejazdy. Liczył się czas i precyzja, bo za każdy błąd, czyli strącenie piłęczki z pachółka były karne sekundy.

Tradycyjnie faworyt nie zawiódł i już chyba tylko sam Rafał Paszyński wie, ile ma pucharów za wygrane zawody w swojej gablocie. Jego luzakiem była jak zwykle Joanna Paszyńska, a głównymi bohaterami, bo przecież za takie na tej imprezie uchodzą konie, były Prezes

i Cynamon. Paszyńscy wygrali oba przejazdy, uzyskując czasy nieosiągalne dla pozostałych zawodników i mając tylko jeden błąd w drugim podejściu. Na drugim miejscu uplasowała się załoga: Karol Zielaziński z Natalią Daszkowską z Przywittowa, zaś na trzecim Stanisław Janik z Piotrem Mondzelewskim z Grudziądza.

Głównym organizatorem zawodów i jednym ze sponsorów był tradycyjnie wójt gminy Wielgie Tadeusz Wiewiórski, który otwierał imprezę wspólnie z wicewojewodą Józefem Ramlau oraz Anetą Jędrzejewską z zarządu województwa kujawsko-pomorskiego.

Tekst i fot. (ak)



Piłka nożna

Rozgrywki ligowe czas zacząć

Koniec laby, czas do pracy. Nie mówimy tutaj o uczniach, ci mają jeszcze trochę wakacji, a o piłkarzach z ligi okręgowej. Już w sobotę swoje pierwsze mecze sezonu 2021/22 rozegrają trzy nasze drużyny.



Wiele wskazuje na to, że najciekawiej dla kibiców z powiatu lipnowskiego może być w zbliżającym się wielkimi krokami sezonie w Tłuchowie. Zespół mimo sporej ilości zmian ma być mocniejszy niż ten poprzedni, a świadczy o tym przede wszystkim duży jak na realia okręgówki transfer, o którym mogliście przeczytać w poprzednim CLI. Przypomnijmy, że zawod-

nikiem Tłuchowii, i to na zasadzie transferu definitywnego, został Dawid Kieplin. To 24-letni pomocnik, ostatnio grający w trzecioligowym Pelikanie Łowicz, a mający za sobą nawet grę w Ekstraklasie, w barwach Wisły Płock.

Włodarzom Tłuchowii marzy się gra o awans do IV ligi, ale też zdają sobie sprawę, że nie będzie to proste. Nasza grupa okręgówki

będzie w tym sezonie szczególnie mocna, z Kujawiakiem Kowal (spadkowicz z IV ligi), Łokietkiem Brześć Kujawski oraz Zdrojem Ciechocinek (czołówka ubiegłego sezonu), czy groźnymi beniaminkami jak Noteć Inowrocław i Kujawiak Kruszyn. Ale Tłuchowia celuje w wysokie lokaty, czas pokaże co z tego wyjdzie. O wcześniejszych sparingach informowaliśmy w CLI, w ostatnim meczu kontrolnym Tłuchowia pokonała 9:0 GKS Fabianki (włocławska A-klasa).

W pierwszej kolejce Tłuchowo zagra w sobotę od godz. 17.00 w Lubaniu z tamtejszym LTP. Rywal to bardzo groźny, w poprzednim sezonie nasz zespół przegrał w Lubaniu 0:3. Teraz jest szansa na rewanż. Relację i zdjęcia z tego spotkania znajdziecie w kolejnym CLI.

Będziemy również na meczu

w Dobrzyniu nad Wisłą. Wisła podejmie od godz. 11.00 Pogoń II Mogilno, choć jeszcze kilka dni temu rywal był inny. Na skutek wycofania się z IV ligi Legii Chełmża ekipa Cuiavii Inowrocław uniknęła degradacji z tego szczebla, ten sam los szczęśliwie spotkał rezerwy Pogoni Mogilno.

Co słyszeć przed sezonem w Wiśle? Wiadomo, że zostaje trener Michał Mielczarek. Wiślaczy wysoko wygrywali sparingi, grając albo z ekipami z mazowieckiej okręgówki, albo z juniorami Wisły Płock. Na rozkładzie mają też wspomniany wyżej GKS Fabianki (8:3). W sparingach błyszczał Patryk Olewiński, podobnie powinno być w lidze. Do zespołu dołączyło kilku nowych piłkarzy. Celem minimum jest utrzymanie, ale Wisła chce celować w górną połówkę tabeli.

Cieńko wyrokować przed ligą, ale najskromniej może być w Lipnie. O świetnej wiosnie, która pozwoliła ubiegłemu sezonowi zakończyć na wysokim szóstym miejscu, trzeba będzie być może zapomnieć. Zespół nadal prowadzi Marcin Bartczak. Wiadomo jednak, że budżet nie pozwala na wzmocnienia, a od chęci samych zawodników zależy pozostanie w klubie na kolejny sezon. Jeśli nie zdarzy się miła niespodzianka, kadrę wzmocni jedynie kilku juniorów, celem będzie utrzymanie. Znając jednak charakter i ambicje lipnowian, mimo wszystko liczymy na dobre wyniki. Mień na inaugurację zagra w Kruszwicy, o tym czy wywiezie zdobycz punktową, przekonacie się w kolejnym CLI.

**(ak),
fot. ilustracyjne**